Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata

Cena numeru 20 gr.

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński" wychodzi codzień.

Prenumerata: mies. z odnoszeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 łam.) 35 gr., za tekst. (10 łam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX — Wilno, Wtorek 30 Lipca 1935 r. — Nr. 207

Czy będzie wojna?

PRZED ZEBRANIEM LIGI NARODÓW.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Po otrzymaniu tekstu noty abisyńskiej do Ligi Narodów nie powzięto tu jeszcze żadnej decyzji co do udziału Włoch w sesji Rady Ligi. Lecz udział ten obecnie wydaje się prawdopodobny.

RZYM (Pat). Włochy będą reprezentowane w Genewie przez Guarnaschelli'ego, hr. Pietro Marchi, Certesi, profesorów Lessona i Berardi. Delegacja wyjeżdża dziś wieczorem. Baron Aloisi, który będzie przewodniczącym delegacji, wyjedzie jutro.

PARYŻ (Pat). „Information" donosi, że minister Eden w drodze do Genewy zatrzyma się w Paryżu, gdzie będzie rozmawiał z Lavalem, z którym też prawdopodobnie razem odjedzie do Genewy.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu: Dobrze poinformowane koła angielskie zapewniają, że delegacja angielska w Genewie będzie miała wszelką swobodę zbadania możliwości odprężenia w stosunkach włosko-abisyńskich w ramach Ligi Narodów. Panuje tu jednak pogląd, że będzie rzeczą Rady Ligi zbadać całokształt konfliktu, co mogłoby doprowadzić do tego, że Rada poleci delegatom Włoch, Anglji i Francji, jako sygnatarjuszom układu z roku 1906, znalezienie możliwości przygotowania kompromisu w ramach Ligi. Żywią nadzieję, że w razie podjęcia rokowań trzech mocarstw w Genewie, Włochy zobowiążą się albo potwierdzą poprzednią swą obietnicę, iż na czas rokowań nie uciekną się do siły.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Genewy: Według informacyj nieoficjalnych z Rzymu, abisyński minister spraw zagranicznych miał rzekomo wystosować do Rzymu pismo, które co do swego tonu i treści różni się znacznie od listu otrzymanego wczoraj w sekretarjacie Ligi Narodów. Aloisi miał powiedzieć, że rząd jego będzie uważał misję pojednawczą za skończoną, jeżeli teza abisyńska w dalszym ciągu będzie rozwijała się w ten sposób.

WARSZAWA (Pat). Na rozpoczynającej się dn. 31/7 nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów Polskę reprezentować będzie stały delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów min. Tytus Komarnicki.

NOWY INCYDENT GRANICZNY.

LONDYN (Pat). „New York Times" donosi z Addis Abeby o nowym poważnym incydencie granicznym w Walkait, w północnej Abisynji, pomiędzy Włochami a Abisyńczykami.

Włoskie wojska przejść miały w Erytrei granicę i obozować wzdłuż rzeki. Abisyńczycy mieli zmienić bieg rzeki, zmuszając Włochów do zlikwidowania obozu w poszukiwaniu wody. Abisyńczycy mieli osaczyć i zaatakować Włochów wśród nocy. Dziennik podaje liczbę zabitych Włochów na 40, a Abisyńczyków na 20.

Wiadomość tę potwierdza również specjalny sprawozdawca londyńskiego „Times'a", zaznaczając, że incydent zdarzył się przed tygodniem, a dopiero obecnie wiadomość o tem dostała się do prasy.

GOTOWOŚĆ DO WOJNY.

LONDYN (Pat). „Times" donosi z Addis Abeby, że przybyło tam 5700 żołnierzy abisyńskich, podążających na północ kraju. Wskazuje to, że Abisyńczycy uważają sytuację za groźną i przygotowują się do odparcia ataków. Drugi oddział z 7000 ludzi przybyć ma niebawem.

PARYŻ (Pat). „L'Echo de Paris" donosi z Londynu, że jakoby rząd angielski otrzymał informacje, iż włoski korpus ekspedycyjny chciałby rozpocząć operacje zbrojne w trzecim tygodniu września r. b. Wobec tego Wielka Brytanja w Genewie przeciwstawi się wszelkim próbom zwłoki.

Przesilenie rządowe w Holandji

HAGA (Pat). Aalbersee ostatecznie zrezygnował z misji formowania gabinetu. Królowa Wilhelmina powierzyła dziś rano misję utworzenia gabinetu pazaparlamentarnego b. premjerowi Colijnowi. Colijn misję przyjął. Decyzja królowej przyczyniła się do wzrostu zaufania, zważywszy, że osoba Colijna jest identyfikowana z zasadą utrzymania florena. Dopływ złota ustał, kurs florena poprawił się.

Colijn przedstawi listę członków rządu prawdopodobnie dzisiaj popołudniu lub jutro. Prawdopodobnie w skład gabinetu wejdą ministrowie związani ze stronnictwem katolickiem. Socjaliści otrzymać mogą również zaproszenie do udziału w rządzie.

HAGA (Pat). Colijn prawdopodobnie zaproponuje królowej utrzymanie obecnego składu gabinetu z bardzo niewielkiemi zmianami.

„Rewolucja" w Danji

KOPENHAGA (Pat). Przed pałacem królewskim odbyła się manifestacja, w której wzięło udział 40.000 farmerów. Uchwalono rezolucję, przewidującą przerwanie produkcji, jeżeli żądania farmerów nie zostaną uwzględnione. Farmerzy, którzy przybyli z różnych stron Danji, domagają się, by stanowiska administracyjne nie były powierzane politykom. W szczególności żądają oni usunięcia polityków z organizacyj rolniczych.

Król Chrystjan przemówił z balkonu do zebranych, którzy go entuzjastycznie przyjęli.

Niepokój w Grecji

ATENY (Pat). W kołach politycznych spodziewane jest wyjaśnienie sytuacji w najbliższym czasie. Mówią o możliwości odroczenia terminu plebiscytu. Zgromadzenie narodowe ma być zwołane w najbliższych dniach. Premjer Tsaldaris postawi sprawę zaufania w zgromadzeniu. Liczą się tu z możliwością rekonstrukcji gabinetu, krążą nawet pogłoski o możliwości dymisji Tsaldarisa.

Powodzie i burze na Dalekim Wschodzie

TOKIO (Pat). Formoza była dzisiaj nawiedzona przez tajfun. Komunikacja przerwana jest na znacznej przestrzeni. W szczególności ucierpiała wschodnia część wyspy.

SZANGHAJ (Pat). Przewodniczący komitetu ratunkowego Jisu Szijin, po objeździe terenów powodziowych, oświadczył, że straty w prowincjach Hopei, Honan, Kiangsi i An-Huei można oszacować na 500.000.000 dolarów conajmniej. Powódź ogarnęła 20.000 km². Liczba uchodźców, potrzebujących pomocy, wynosi 10.000.000. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze ustalona.

TOKIO (Pat). Komunikacja kolejowa na wszystkich linjach, nie wyłączając południowo - mandżurskiej, pozostała przerwana wskutek ulewnych deszczów, jakie padają w całej Mandżurji i Korei od wczoraj rano. Wskutek ulewy ucierpiały również zbiory. Obserwatorjum meteorologiczne wydało komunikat ostrzegający o zbliżającym się tajfunie nad Formozą. Tajfun ten, który początkowo zagrażał Tokio, oczekiwany jest dziś w nocy lub jutro rano.

LICYTACJE NA LITWIE.

KRÓLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą o ponownych masowych licytacjach majątków ziemskich na Litwie. 24/9 odbędzie się sprzedaż przymusowa 32 gospodarstw, w tem kilku będących w rękach Polaków.

OBÓZ INST. WYCH. FIZ. W BRASŁAWIU.

BRASŁAW (Pat). W dniu 27 bm. Centralny Instytut Wychowania Fizycznego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zwinął swoje obozy, a słuchacze wyjechali z Brasławia do Warszawy. Okres obozowy trwał cztery tygodnie. Obozy te odbywają się w Brasławiu co roku, gdyż C.I.W.F. posiada obecnie w Brasławiu własne działki gruntu i stałe budynki.

PORWANIE DZIENNIKARZY.

PEKIN (Pat). Dziennikarz angielski Gareth Jones i Herbert Mueller, korespondent „niemieckiego biura informacyjnego", zostali porwani przez grupę bandytów w pobliżu Pao-Czang, na północo-zachód od Kałganu. Dziennikarze jechali samochodem z Pekinu do Dolonowa w Mongolji. Szofer, Rosjanin, początkowo też był w rękach bandytów, później jednak został zwolniony. Jutro ma przybyć do Kałganu. Bandyci domagają się okupu 100.000 dolarów. Ambasada angielska w Chinach poleciła powracającemu z Mongolji Zewnętrznej attaché wojskowemu płk. Scottowi zatrzymać się w Kałganie i rokować o uwolnienie dziennikarza angielskiego. Oba rządy, angielski i niemiecki, czynią demarche w Nankinie i wobec władz w Czacharze. Prawdopodobnie trzeba będzie uciec się do pomocy Japonji, gdyż rejon Pao-Czangu jest od czasu ostatnich incydentów chińsko-japońskich pełen oddziałów bandyckich.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

SKAUCI! SPORTOWCY! TURYŚCI!
PRZED WYJAZDEM NA WYCIECZKĘ ZAOPATRZCIE SIĘ
w Puder djachylowy Motor
(przeciwdziałający poceniu i odparzeniom.)

„Deutsche Vereinigung"

(SPOSOBY DZIAŁANIA.)

Działalność Deutsche Vereinigung w Polsce, na Pomorzu i w Poznańskiem, rozwija się przedewszystkiem na terenie grup lokalnych, przyczem charakterystyczną metodą pracy jest tu dążenie do jaknajczęstszego zjeżdżania się sąsiadujących grup na wspólne zebrania, obchody i t. d. Gromadzą się w tym celu w tej czy innej miejscowości członkowie kilku lub nawet kilkunastu grup, często z paru sąsiadujących ze sobą powiatów. Nadto obowiązkiem każdej z grup jest dążyć do zakładania nowych grup lokalnych w swej okolicy, co też istotnie robią. Zwykle odbywa to się w ten sposób, że do miejscowości, w której ma powstać nowa grupa, zwołuje się zebranie członków grupy sąsiedniej, zapraszając zarazem Niemców, zamieszkałych na miejscu. Jeśli grunt na takiem zebraniu okaże się podatny, powołuje się do życia nową grupę.

Do zjeżdżania się na wspólne zebrania, zjazdy, obchody służy nietylko kolej, ale także, i to w większym jeszcze stopniu, rowery i samochody ciężarowe, których dostarczają zwykle przemysłowcy Niemcy.

Jeśli chodzi o pracę wewnętrzną, to przybiera ona bardzo rozmaite formy. Istnieje więc kilka rodzajów zebrań: zwyczajne zebrania członkowskie (Mitgliederversammlungen), dalej t. zw. wieczory koleżeńskie (Kameradschaftsabende), mające charakter bardziej towarzyski, różne Heimabendy, zebrania poszczególnych sekcyj i t. p. Szczególnie rozpowszechnioną formą są wieczory koleżeńskie i większość grup D. V. odbywa je co tydzień.

Przy wszystkich prawie Ortsgruppen istnieją osobne grupy młodzieży (Jugendsgruppen), często też grupy kobiece, gdzieniegdzie (np. w Bydgoszczy) istnieją specjalne sekcje b. uczestników wojny światowej.

Tematy referatów, pogadanek, obchodów są tak dobierane, by stale utrzymywać w napięciu uczucia narodowe niemieckie i łączność z tem, co się dzieje w Rzeszy.

Jako rzecz specjalnie charakterystyczną, podkreślić należy, że bardzo wiele referatów, wygłaszanych na zebraniach D. V., poświęconych jest gloryfikowaniu Zakonu Krzyżackiego i jego roli historycznej.

Niebrak też referatów, sławiących „wyższość rasową" Niemców.

Ogromną wagę przykłada D. V. do zżycia się towarzyskiego swych członków. W tym celu urządza się wspólne wycieczki weekendowe, zabawy, przedstawienia amatorskie i t. p. Niektóre grupy lokalne posiadają własne orkiestry.

Duża część grup posiada swe własne lokale, albo nawet t. zw. Heimy (ogniska).

Działalność filantropijno - samopomocową wśród członków D. V. prowadzi t. zw. Deutsche Nothilfe. Pośrednictwem pracy i t. d. zajmuje się Berufshilfe. Bardzo rozwinięta jest akcja umieszczania dzieci niemieckich na czas wakacyj po wsiach, w czem dopomagają zwłaszcza grupy wiejskie Deutsche Vereinigung i ziemianie niemieccy.

Działalność D. V. zaczęła się w listopadzie 1934 i była niezwykle sprawna.

Razem w województwie poznańskiem istnieją 194 grupy lokalne Deutsche Vereinigung. W województwie pomorskiem grup lokalnych D. V. jest 54. Ogółem w obu województwach istnieje 248 grup Deutsche Vereinigung. Do każdej z tych grup należą członkowie nietylko z danej miejscowości, ale i z miejscowości sąsiednich. Owych 248 grup skupia w ten sposób Niemców z przeszło 1000 miast i wsi Poznańskiego i Pomorza.

W ciągu ostatnich 4 miesięcy grupy lokalne D. V. urządziły łącznie około 3000 różnego rodzaju zebrań, obchodów i t. d. i t. d. Zebrania, obchody i uroczystości Deutsche Vereinigung odbywają się bez przeszkód ze strony władz.

Dodać należy, że niedawno na jednem z zebrań Deutsche Vereinigung w Bydgoszczy mówcy w dyskusji wyraźnie podkreślili, że akcja organizowania Niemców w Polsce na wielką skalę została umożliwiona i znakomicie ułatwiona przez znany pakt polsko-niemiecki z dnia 26 stycznia 1934 r., który wniósł innego ducha w stosunek władz polskich do ludności niemieckiej.

Tragiczny wypadek

GDYNIA (Pat). Na Helu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek o tragicznym przebiegu. Marynarz Archacki, manipulując karabinem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła por. Trzcińskiego w rękę, roztrzaskując kości. Widząc to marynarz Archacki popełnił samobójstwo. Porucznika Trzcińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji ręki.

Warszawa bez światła i wody

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o godz. 20,40 Warszawa została pozbawiona na przeciąg godziny normalnego dopływu wody i elektryczności.

Jak się okazało, przyczyną tej przerwy było uszkodzenie turbiny w elektrowni warszawskiej.

Zjazd w Nowogródku

NOWOGRÓDEK (Pat). W związku z zebraniem Rady Głównej T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich do Nowogródka przybyli minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, były premjer Prystor, Jan Piłsudski, prezes PKO Gruber, dyr. Jarocki, prof. Skurewicz, generał Krok-Paszkowski i inni.

Zebranie rozpocznie się w dniu 30 lipca w lokalu urzędu wojewódzkiego. Podczas zebrania naczelnik Galasiewicz wygłosi referat pod tytułem „Potrzeby gospodarcze i kulturalne ziemi Nowogródzkiej".

Pożar w gm. Lachowickiej

BARANOWICZE (Pat). Ze wsi Mysłobóż, gm. lachowickiej, donoszą, iż w dn. 26 bm. wskutek podpalenia wybuchł pożar w chlewie, należącym do Apolinarego Bołtrukiewicza. Ogień wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie budynki i strawił na szkodę 9 gospodarzy: 8 domów mieszkalnych, 1 zrąb, 10 chlewów, 4 stodoły oraz w większej ilości inwentarz żywy. Podczas akcji ratunkowej została silnie poparzona Orłowska Marja — żona jednego z poszkodowanych, którą odwieziono do szpitala w Baranowiczach. Straty narazie nie zostały ustalone.

Wbrew woli całego świata
Mussolini nawołuje do wojny
Obrady genewskie manewrem odraczającym

ZARZUT FAŁSZU POD ADRESEM WŁOSKIEJ PRASY

ADDIS ABEBA, 28. 7. (PAT.). Rząd abisyński ogłosił komunikat, w którym stwierlza, że prasa włoska w swej propagandzie nawiązuje do rzekomych przemówień, wygłoszonych przez cesarza od czasu jego pobytu w Harrar w maju r. b.

Dzienniki włoskie — głosi komunikat — nie zadowalając się zarzucaniem cesarzowi nienawiści do cudzoziemców, przypisują mu słowa, które dla ludzi, znających mądrość cesarza oraz jego umiarkowany sposób wypowiadania swych myśli, wydają się śmieszne i nieprawdopodobne.

WŁOCHY BARDZIEJ POJEDNAWCZE

PARYŻ, 28.7 (PAT). Omawiając program prac przyszłej sesji rady Ligi Narodów, rzymski korespondent „Paris Soir" twierdzi, że Włochy zaczynają zajmować obecnie bardziej pojednawcze stanowisko. Dowodem tego może być również fakt zwolnienia tempa wysyłki wojsk włoskich do Erytrei, jaki daje się zauważyć w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

Jeżeli rytm ten w najbliższym czasie nie ulegnie przyśpieszeniu, koncentracja wojsk włoskich w Afryce może się okazać zbyt słabą do rozpoczęcia we wrześniu na szeroką skalę zakrojonych operacyj.

Nie wiadomo — pisze dziennik — w jakiej mierze trudności finansowe, które się ostatecznie ujawniły, oddziaływują na pierwotne plany sztabu generalnego. W każdym razie we włoskich kołach politycznych wzrasta nadzieja, że bez uciekania się do wojny da się uzyskać w drodze dyplomatycznej rzeczowe ustępstwa, czyniące zadość żądaniom Włoch.

„NIE CYWILIZUJCIE NAS BOMBAMI"

PARYŻ, 28.7 (PAT). „Le Petit Journal" ogłasza wywiad swego korespondenta z negusem Abisynji.

Po podkreśleniu wysiłków Abisynji w zakresie szkolnictwa, hygjeny i zwalczania niewolnictwa, cesarz oświadczył, że Abisynja dotychczas nie przeprowadziła mobilizacji, ani nawet nie dokonała koncentracji wojsk, gdyż zachowuje wiarę w Ligę Narodów.

Abisynja ma tylko jedna pragnienie, a mianowicie żyć w spokoju ze swoimi sąsiadami i dlatego spodziewa się, że roztropność obradujących mężów stanu w Genewie zmusi imperjalistów do poszanowania niezależności i integralności terytorjum abisyńskiego. W żadnym zaś razie Abisynja nie zgodzi się na to, aby cywilizowano ją przy pomocy bomb.

Cesarz Abisynji przyznał, że zakupił ostatnio pewną ilość sprzętu wojennego w Europie, ale uważa, że jest to jedynie środek, zmierzający do zapewnienia bezpieczeństwa krajowi.

Wywiad swój zakończył cesarz przytoczeniem słów marszałka Lyautey'a ,iż trzeba okazać swą siłę, aby nie zaszła potrzeba jej użycia.

WALKA O PORZĄDEK DZIENNY W GENEWIE

LONDYN, 28.7 (PAT). W związku ze stanowiskiem, zajętem przez Włochy wobec faktu zwołania i porządku dzienego rady Ligi Narodów, korespondenci dyplomatyczni „Sunday Times" i „Observera" podkreślają w jednomyślnych i niewątpliwie inspirowanych komentarzach, że W. Brytanja nie zgodzi się na ograniczenie zgóry porządku dziennego rady Ligi tylko do sprawy zatargu granicznego w Ual-Ual. Jeżeli Włosi pragną uniknąć dyskusji ogólnej na radzie Ligi to zgodzić się muszą na dyskusję w innej płaszczyźnie, a mianowicie pod postacią konsultacji trzech mocarstw na podstawie traktatu z roku 1906.

„Observer" podkreśla, że do koncyljacji tej musiałaby później zostać przyciągnięta również Abisynja, co zgóry przesądzałoby, że nie może być mowy o żadnem ograniczeniu statutu politycznego Abisynji i że zakres koncesyj dla Włoch będzie ściśle gospodarczy.

Propozycja włoska wznowienia prac komisji koncyljacyjno - arbitrażowej nie stanowi wystarczającego argumentu dla odroczenia dyskusji ogólnej na radzie Ligi — podkreśla „Sunday Times". Wielka Brytanja nie zgodzi się na odkładanie dyskusji aż do czasu rozpoczęcia wrogich działań—zaznacza dziennik.

WYJAŚNIENIE WŁOSKIE

RZYM, 28. 7. (PAT.). Gen. Elilio de Bono, komisarz Włoch w Afryce wschodniej, ogłosił, że Włochy nie wywłaszczą nigdy ludności tubylczej Erytrei z posiadanej ziemi na rzecz kolonistów włoskich.

PROWOKUJĄCE UWAGI MUSSOLINIEGO

RZYM, 28.7 (PAT). We wszystkich gazetach włoskich ukazał się artykuł Mussoliniego, w którym Duce m. in. pisze:

„Negus przemawia w imieniu Ligi Narodów. Niedługo dojdzie do tego, że w imieniu cywilizacji będzie bronił „czcigodnej instytucji" jakiś wódz plemienia ludożerców. Obecnie doszło do tego, że naród, który nie umie znaleźć dwóch swoich obywateli do komisji arbitrażowej,państwo, gdzie rządzi niewolnictwo ,przemawia w imię paktu Ligi. Włosi zapisują się do wojska i powiedzą ostateczne słowo o swej misji historycznej".

Mussolini kończy swój artykuł: „Jesteśmy pewni, że skończy się tak lub prawie tak: albo Liga Narodów przeniesie się do Addis - Abeby ,albo negus stanie się członkiem angielskiej partji pracy lub członkiem filantropijnego stowarzyszenia w Londynie. Rozwiązanie możliwe".

ANGLJA OBURZONA NA NIEUSTĘPLIWOŚĆ WŁOCH

LONDYN, 28.7 (ATE). Nieustępliwe stanowisko Włoch w sporze z Abisynją wywołało wielkie wrażenie w angielskich kołach politycznych. Londyńskie sfery miarodajne mniemały do ostatniej chwili, że Włochy zgodzą się na proponowaną przez Anglję „moralną manifestację" na forum Ligi Narodów i wyzyskają tę sposobność, aby uzasadnić swój punkt widzenia w sprawie abisyńskiej.

Nadzieje te jednakże zawiodły. Pisma niedzielne wskazują, że rokowania pomiędzy Londynem, Paryżem a Rzymem są nadal prowadzone celem przywrócenia jednolitego frontu mocarstw, które wzięły udział w konferencji w Stresie. „Sunday Times" wskazuje, że argumenty, stwierdzające, że wojna w Afryce wschodniej może wywołać poważny ruch wśród ludów rasy kolorowej w kolonjach francuskich, wywołały wrażenie w Paryżu.

Francja musi się liczyć z tem niebezpieczeństwem, będąc największem mocarstwem kolonjalnem w Afryce. Poza tem paryskie koła polityczne zdają sobie sprawę, że zaangażowanie się Włoch w wojnę z Abisynją musi, mimo wszystkie zapewnienia, osłabić je na terenie europejskim.

„POŚREDNICTWO FRANCJI UMOŻLIWI POROZUMIENIE"

PARYŻ, 28.7 (PAT). Agencja Havasa donosi: Dzienniki, dbałe o prestige Ligi Narodów, podzielają w znacznym stopniu argumentację włoską, zmierzającą do ograniczenia zakresu dyskusji na posiedzeniu rady Ligi Narodów.

„Le Matin" pisze: „Nie należy oczekiwać zerwania. Stanowisko włoskie ma przedewszystkiem na celu zwłokę. Jest z drugiej strony prawdopodobne, że pośrednictwo francuskie umożliwi porozumienie. Sesja Ligi Narodów stałaby się wtedy zwykłą formalnością. Rokowania pomiędzy mocarstwami mogą doprowadzić do pomyślnego wyniku przed 25 sierpnia, terminem wyznaczonym dla ostatecznej decyzji w sprawie sporu. Koła dyplomatyczne mają jeszcze nadzieję, iż uda się uniknąć zbrojnego konfliktu".

„Le Journal" uważa, iż nie należy obecnie omawiać sporu w sposób wyczerpujący. Dzięki akcji dyplomatycznej uda się, być może, nietylko załatwić incyden w Ual-Ual, ale i całokształt sporu.

PO ODPOWIEDZI ABISYŃSKIEJ

PARYŻ, 28.7 (PAT). Z Addis Abeby donoszą: Ministerjum spr. zagranicznych ogłasza pismo, wręczone dziś posłowi włoskiemu w Addis Abebie, potwierdzające odbiór noty z dnia 23 lipca.

Rząd abisyński oświadcza, iż nie ponosi winy za przerwanie prac komisji arbitrażowej. Liga Narodów może ewentualnie wypowiedzieć się co do odpowiedzialności w tej sprawie. Pismo dodaje, że Abisynja zgodziła się poddać arbitrażowi incydent w Ual-Ual, stwierdza jednakże ,iż przynależność tej miejscowości do Abisynji jest faktem.

PARYŻ, 28.7 (PAT). Odpowiedź rządu abisyńskiego na telegram sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie interpretacji zadań komisji koncyljacyjnej genewski korespondent Havasa opatruje komentarzem, w którym zwraca uwagę na to, że:

1) Po odpowiedzi Abisynji można uważać za pewne, iż Włochy wezmą udział w sesji rady, a przynajmniej w pierwszych zebraniach.

2) Odpowiedź abisyńska nie czyni żadnych aluzyj do art. 15 paktu Ligi Narodów, na które poprzednio powoływał się rząd abisyński, ale opiera się wyłącznie na traktacie włosko-abisyńskim z r. 1928 i domaga się jego pełnego wykonania.

3) Rząd abisyński zamierza pozostać w ramach Ligi Narodów, której pozostawia zadanie wypowiedzenia się za jedną z istniejących tez. Rząd abisyński podtrzymuje jednak całkowicie dotychczasową tezę, w której myśl kompromis arbitrażowy, przewidziany w traktacie z r. 1928, powinien się rozciągnąć także na sprawy granicy.

Ta zasadnicza różnica zdań istnieje w dalszym ciągu między obu rządami. Pomimo to należy uważać za pomyślny fakt ,iż rada Ligi Narodów wypowie się na jednem z pierwszych posiedzeń co do porządku dziennego i wyboru jednej z wysuwanych tez.

Po odpowiedzi rządu abisyńskiego można więc przypuszczać, że rada Ligi Narodów będzie mogła bez trudności przeszkodzić temu, by sprawa włosko - abisyńska nie przybrała już teraz ostatecznego i nieodwołalnego obrotu.

W kołach międzynarodowych, po nadejściu odpowiedzi Włoch i Abisynji, sądzą, że rada mogłaby spowrotem tchnąć życie w procedurę arbitrażu pojednania, co pozwoliłoby z większą ufnością oczekiwać ewolucji wydarzeń i akcji zainteresowanych kancelaryj dyplomatycznych.

Gdyby istotnie tak się stało, sesja rady, przewidziana na 25 sierpnia, zostałaby prawdopodobnie odroczona do początku września ze względu na to, że procedura arbitrażowo - pojednawcza wymaga pewnego czasu.

MINISTER SZWEDZKI O ABISYNJI

SZTOKHOLM, 28.7 (PAT.). Przemawiając na zgromadzeniu publicznem w prowincji Jaentland minister spraw zagranicznych Szwecji, Sandler, poruszył zagadnienie zatargu włosko-abisyńskiego, przyczem zaznaczył, iż zagadnienie to posiada głębokie znaczenie dla przyszłości Ligi narodów.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że chodzi o niepodległość państwa, które jest członkiem Ligi narodów. Min. Sandler podkreślił ryzyko, jakie może zrodzić zatarg w razie, gdyby jedna lub obie strony swem postępowaniem nadały mu charakter konfliktu rasy białej z ludami kolorowemi.

Małe narody ze szczególną uwagą winny śledzić rozwój wypadków w Afryce. Prawodawstwo Ligi narodów obowiązywać winno również wielkie mocarstwa. Małe narody mają wszelki interes w tem, ażeby zatarg został rozwiązany w duchu paktu Ligi narodów.

Min. Sandler przypomniał, że Szwecja zawarła niedawno z Włochami układ handlowy, mający na celu zaradzenie trudnościom, jakie powstały w stosunkach gospodarczych pomiędzy obu krajami. Rokowania handlowe z Abisynją, rozpoczęte przed 6 miesiącami, znajdują się w stadjum finalizacji. Pierwszy ten układ handlowy między Szwecją a Abisynją oparty będzie na klauzuli największego uprzywilejowania.

Przechodząc do sprawy noty abisyńskiej, dotyczącej rzekomego wywozu broni do Abisynji, min. Sandler oświadczył, że Szwecja jest jednem z państw, do których nota ta została skierowana. Rząd szwedzki nie powziął jeszcze decyzji w sprawie odpowiedzi na notę abisyńską. Rząd nie udzielił ani nie odmówił żadnego pozwolenia na wywóz broni i nie otrzymał żadnej prośby w tej sprawie.

Walka z Żydami w Niemczech
Bojkot i usuwanie

Specjalny korespodent Żyd. Ag. Telegraficznej donosi.

Jak się zdaje, cała kampanja antysemicka w Niemczech jest w chwili obecnej ześrodkowana w Monachjum, skąd rozchodzą się dyspozycje antyżydowskie po całym kraju. Samo Monachjum jest dosłownie zalane antysemickiemi plakatami i ulotkami, w których zarzuca się Żydom rzeczy najgorsze. Na wszystkich 12 zakładach kąpielowych w Monachjum widnieją napisy. „Wstęp dla Żydów wzbroniony" Rada miasta Monachjum powzięła uchwałę w sprawie „przeciwdziałania starciom między Żydami, a spokojnymi Aryjczykami".

Członek redakcji „Völkischer Beobachter", Hans Hinkel, został przez Göbbelsa mianowany komisarzem dla czuwania nad zachowywanies się niearyjskich artystów i intelektualistów.

W Landau (Palatynat) aresztowani zostali na stopniach urzędu cywilnego nie-Aryjczyk Ernst Fried i jego aryjska narzeczona w chwili, gdy przybyli celem poinformowania urzędu o ich mającym nastąpić ślubie małżeńskim.

W miejscowości kąpielowej Misdroy nad Bałtykiem odbyły sie demonstracje narodowych socjalistów, w wyniku których zarząd kąpieliska wezwał wszystkich żydowskich gości do opuszczenia miejscowości w ciągu 24 godzin. Urzędników i służbę miejscowego domu odpoczynkowego dzieci żydowskich zmuszono do zobowiązania się, że natychmiast przystąpią do opróżnienia domu i odesłania dzieci do rodziców

Specjalny korespondent ŻAT-nej dokonał podróży po okręgu Mozeli w Niemczech Zachodnich i stwierdził w licznych miejscowościach wzmożenie agitacji antyżydowskiej i antysemickich wystąpień, mimo przyjaznego naogół dla Żydów stosunku miejscowej ludności katolickiej. W mieście Kirf wybito szyby we wszystkich domach i sklepach żydowskich. Szturmowcy zajęli wobec Żydów tak groźną postawę, że wielu Żydów schroniło się do piwnic. Na wszystkich drogach widnieją napisy w rodzaju „Dla Żydów do tej wioski wstęp wzbroniony". „Palestyńscy Żydzi mogą przekroczyć granicę naszej wsi tylko na własne rezyko". W wielu miastach nietylko sklepy żydowskie są bezwzględnie bojkotowane, ale w wielu wypadkach aryjscy właściciele sklepów obawiają się sprzedawać Żydom swe towary. Sytuacja Żydów w okręgu Mozeli jest „rozpaczliwa". Liczni Żydzi czynią gorączkowe przygotowania do opuszczenia tego okręgu.

W Mannheim, Drezdnie, Altenbergu, Bochum i Karlsruhe wydane zostały zarządzenia zakazujące Żydom korzystania z miejskich zakładów kąpielowych W Brunschweig aresztowany został „pół-Aryjczyk" Friedrich Daniel który na swym sklepie konfekcyjnym wywiesił tablicę „sklep chrześcijański" Nakaz aresztowania Daniela uzasadniony jest tem, że przez wywieszenie takiego szyldu, zamierzał on dla zysku wprowadzać w błąd kupujących.

Paragraf aryjski został rozciągnięty na wszystkie szkoły techniczne.

———:-:———

Śmierć żywej kuli armatniej

NOWY YORK, 28. 7. (A. T. E.). W Los Angeles poniósł tragiczną śimerć niejaki James Mueller, który był zwany „żywą kulą armatnią".

Mueller produkował się publicznie jako pocisk armatni. Był on wystrzeliwany z armaty, która była ustawiona w pewnej odległości ponad basenem z wodą, do którego wpadał Mueler.

Tym razem, wskutek nieostrożności, Mueler wyleciał poza basen z wodą i upadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

Tragiczny wypadek na lotnisku

BUDAPESZT, 28. 7. (PAT.). Na lotnisku szybowcowem w okolicy Gyongyos zdarzył się dziś tragiczny wypadek.

Jerzy Stransky, 25-letni student prawa, w czasie składania egzaminu lotnika szybowcowego spadł razem z szybowcem z wysokości 20 metrów. ponosząc śmierć na miejscu. Świadkiem śmiertelnego upadku młodego sportowca był jego ojciec, który przybył na lotnisko, aby przyjrzeć się egzaminowi syna.

Reorganizacja armji angielskiej

LONDYN, 28.7 (A. T. E.) „Sudnay Express" donosi, że ministerjum wojny projektuje zupełną reorganizację armji angielskiej. Artylerja będzie całkowicie zmotoryzowana i zaopatrzona w czołgi najnowszej konstrukcji. Uzbrojenie armji ulegnie zmianie.

Poza tem przewidziana jest gruntowna reorganizacja marynarki wojennej. Liczba krążowników będzie powiększona z 50 na 60, budowa zaś nowych łodzi podwodnych zostanie przyśpieszona. Admiralicja planuje również budowę 5 wielkich pancerników.

———:-:———

Przemycanie broni do Paryża

PARYŻ, 28.7 (PAT.). „Le Matin" w depeszy z Havru sygnalizuje nową aferę przemytu broni do Francji.

Przed kilku dniami przybył na dworzec w Havrze wagon belgijski, zawierający rzekomo skrzynie, wypełnione rurami glinianemi. Skrzynie te zostały wyładowane na samochód ciężarowy, który miał je przewieźć do Paryża, w drodze jednak policja zatrzymała samochód i przeprowadziła rewizję.

Okazało się wówczas, że wszystkie skrzynie zawierały karabiny maszynowe. Dziennik twierdzi, że wyładowane niedawno w Rouen 60 skrzyń, w których rzekomo miały znajdować się stalowe rury, w rzeczywistości zawierały broń.

Władze amerykańskie o zajściu z „Bremen"

WASZYNGTON, 28.7 (PAT.). Wilbur Carr, tymczasowy zastępca sekretarza stanu, oświadczył, że departament stanu nie podejmie żadnej akcji oficjalnej w sprawie zajścia na pokładzie „Bremen", ponieważ nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia o tem zajściu.

Władze policyjne poczyniły przygotowania do zastosowania nadzwyczajnych środków celem zapobieżenia podobnym zajściom w piątek podczas odejścia parowców niemieckich „Deutschland" i „Europa" i w sobotę podczas odejścia parowca włoskiego „Rex".

Żydzi protestują przeciw represjom w Niemczech

WASZYNGTON — 27.7 (PAT) — Delegacja organizacyj żydowskich w St. Zjednoczonych złożyła w departamencie stanu protest przeciw represjom antysemickim w Niemczech i prosiła sekretarza stanu, Hulla, o zabranie głosu w tej sprawie.

WASZYNGTON — 27.7 (PAT) — Senator King złożył w senacie projekt uchwały o zarządzeniu ankiety w sprawie sytuacji katolików i Żydów w Niemczech. Senator King proponuje, aby na cele tej ankiety przeznaczyć 5 miljonów dolarów.

Kronika telegraficzna

— Z Madrytu donoszą. Opracowywany od dłuższego czasu projekt modernizacji armji hiszpańskiej zostanie niebawem wprowadzony w życie. Minister wojny Gil Robles oświadczył, że armja hiszpańska zostanie zmotoryzowana. Konie i muły nie będą w przyszłości używane w armji.

— W Walencji (Hiszpanja) jeden z lekarzy więziennych polecił wydać kilku więźniom środek przeczyszczający. Przez nieuwagę dano im trucizny, po której spożyciu 2 więźniów zmarło, a dwóch rozchorowało się bardzo ciężko.

— W dn. 3 — 6 sierpnia odbędzie się w Hamburgu międzynarodowy zlot samolotowy aeroklubu berlińskiego. W zlocie tym bierze udział przeszło 10 państw, m. in. i Polska, która wyszle 5 samolotów.

— Bandyci chińscy uprowadzili 4 franciszkanów, którzy pracowali w schronisku w pobliżu Tatsienlu, w zachodniej części prowincji Seczuan. Dwóch z nich (jeden jest ciężko ranny) bandyci wypuścili.

— 28 b. m. w Brukseli nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu oświatowego. W kongresie biorą udział przedstawiciele 23 państw.

— Prasa hiszpańska donosi o przedłużeniu stanu oblężenia w Barcelonie i w całej prowincji do 28 sierpnia r. b., a stanu wyjątkowego na całem terytorjum Hiszpanji do 13 października.

WOJSKO I POLITYKA

Zjawiły się w prasie nawoływania pod adresem wojskowych, by nietylko wzięli sami udział w głosowaniu, lecz także w akcji, mającej na celu zachęcenie ogółu obywateli do czynnego udziału w t. zw. wyborach. Wypada więc zająć się zagadnieniem stosunku wojska wogóle do polityki i wyborów.

Jesteśmy nie od dziś przeciwnikami angażowania się wojskowych — oficerów i szeregowych—w politykę bieżącą i w jej przejaw najbardziej pospolity — w wybory.

Armja narodowa ma zadania wielkie i bardzo określone — przygotowanie się do obrony całości i niepodzielności ojczyzny przed niebezpieczeństwem zewnętrznem. Zadanie to jest tak wielkie i tak ważne, że nie można i nie należy przedsiębrać nic takiego, coby je utrudnić lub zamącić mogło. Wartość armji zależy wprawdzie od warunków materjalnych, od jej liczebności i zaopatrzenia; lecz ważniejszą od tego jest bodaj duchowa gotowość do walki i do wysiłków. Do zakresu tej gotowości należą sprawy takie, jak wzajemne zaufanie między armją i społeczeństwem, takież zaufanie w łonie korpusu oficerskiego, wreszcie w stosunku żołnierza do dowódcy.

Otóż trzeba stwierdzić, że we wszystkie te stosunki wnosić musi zamęt skierowanie wojskowych do zajmowania się polityką. W społeczeństwie polskiem istnieją różne prądy i obozy polityczne, wyklinanie ich nie może zmienić tego stanu rzeczy. Żołnierz, występujący wobec społeczeństwa cywilnego w imię jakichś haseł politycznych, może się podobać jednym, lecz napewno wzbudzi ku sobie niechęć innych. Wobec niewyrobienia zaś szerokich mas społecznych niechęć ta może być przenoszona na wojsko całe i być przez to przyczyną naruszenia tych więzów, jakie między armją a narodem istnieć muszą, jeśli armja ma w chwili krytycznej należycie spełnić swoje zadanie.

Nikt nie zaprzeczy temu, że korpus oficerski musi być jednolity, że powinien być rodzajem bractwa czy zakonu, opartego na wzajemnej szczerości, lojalności i nieograniczonem zaufaniu wzajemnem. Tylko wówczas bowiem będzie zdolny do najwyższych wysiłków i ofiar, tylko wówczas będzie stał na wysokości wielkich zadań, jakie go czekają. Czyż trzeba zaś komukolwiek tłumaczyć, jak bardzo rozkładowym czynnikiem są spory i walki polityczne. A przecież wszystkie prądy polityczne, jakie istnieją wśród społeczności cywilnej, mają także swych zwolenników, choć nie aktywnych działaczy, w wojsku. Komuż jest potrzebne wprowadzanie do tych czynników rozbicia tam, gdzie to do niczego nie jest potrzebne?

Wreszcie nie jest rzeczą obojętną stosunek żołnierzy do przełożonych. Wszak żołnierze ci wychodzą z łona swego społeczeństwa, wszak oni sami lub ich krewni i towarzysze, należą do różnych obozów, ulegają działaniu rożnych prądów, mają swoje wierzenia i ukochania. Trzeba tedy ich uchronić od tego, by między nimi a ich przełożonymi nie wyrosły powody nieporozumień, wynikające ze stosunków i zagadnień, nie będących w żadnym związku z wymaganiami i potrzebami ich służby w wojsku. Dlatego sądzimy, że najlepiej będzie, jeśli wszelka polityka będzie usunięta poza mury, otaczające koszary.

Istniejące prawa i przepisy zagadnień tych nie rozstrzygają, ani też nie przesądzają. Stanowisko samodzielne sfer zainteresowanych oraz utrwalony obyczaj, wynikający z własnego zrozumienia interesów zbiorowych narodu, mogą zaważyć silniej na kształtowaniu się rzeczywistości, niż istniejące przepisy prawne. Dlatego to uważamy, że poruszanie tej sprawy obecnie nie jest ani niecelowe, ani nieaktualne.

UNDO I WYBORY

Porozumienie z rządem. Wizytacja min. Kościałkowskiego

Przygotowania wyborcze

Ruchem ukraińskim w Polsce, a przynajmniej w Małopolsce Wschodniej, kieruje właściwie, największa ukraińska partja „Undo" (Ukr. narodowo - demokratyczne objednanie. Nielegalna O. U. N. zeszła praktycznie z pola, od kiedy Niemcy, stwarzając pozory dobrych stosunków z Polską, przestali dawać pieniądze na akcję terorystyczną. Być może zresztą, że O. U. N. przeszła tylko na dziewiczy teren Wołynia i że ostatnie wypadki w tem województwie są wynikiem podziału terenu między O. U. N. (Wołyń) i Undo (Małopolska Wschodnia). Nie chcemy przez to twierdzić, że podziału strefy wpływów dokonano w drodze porozumienia obu organizacyj. Być może, stało się to via facti.

W dalszych naszych rozważaniach ograniczymy się do Małopolski Wschodniej. Wszystko wskazuje na to, że Undo weszło na drogę porozumienia z rządem premjera Sławka. Przywódcy „Unda" porzucili dawną metodę propagandy zagranicznej i negacji w Polsce. Jeżeli na tegoroczne wakacje tak popularna p. Milena Rudnicka nie wyjechała do Genewy i zamieniła kulisy Ligi Narodów na salony w województwie lwowskiem (herbatka wydana przez ministra Kościałkowskiego na początku lipca), to zamiana ta staje się symbolem nowej polityki „Unda". Dawniej „Undo" nie stawiało wniosku w Sejmie o autonomję bojąc się, że mu to poczytane będzie za uznanie państwa polskiego, dzisiaj idzie „Undo" do wyborów, bojkotowanych przez cały polski niezależny świat polityczny.

Nie można stąd oczywiście wyciągnąć wniosków, jakoby Ukraińcy nawrócili się na państwowość polską. Nie! Raczej doszli do wniosku, że brać trzeba wszystko, co dają, gdyż lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu.

Rozważają sobie Ukraińcy z „Unda" tak. Z poleskich trzech okręgów wyborczych nie dostaniemy chyba nic, bo tam są inni kandydaci. W wołyńskich pięciu okręgach wyjdzie pewnie pięciu Ukraińców z B. B., to lepszy rydz, niż nic. Dla Unda pozostaje 15 okręgów w Małopolsce Środkowej i Wschodniej, nie biorąc pod uwagę dwu okręgów miasta Lwowa, które zostało zarezerwowane dla trzech sanatorów i 1 Żyda. Jeżeli Undo pogodzi się z sanacją, to dostanie może nawet po jednym mandacie w każdym z okręgów, jeżeli nie, to sanacja znajdzie sobie innych wspólników ukraińskich. I tak decydują nie wyborcy, lecz zgromadzenia okręgowe.

W takim stanie rzeczy spółkę zawarto Podczas głosowania nad konstytucją wszyscy Ukraińcy wstrzymali się od głosowania. Później dopiero ukr. soc.-radykali (w liczbie pięciu posłów) połapali się, że nic za to nie dostaną, bo sanacja dwu wspólników nie potrzebuje. Oświadczyli więc, że do wyborów nie pójdą. Undo natomiast na swoim zjeździe we Lwowie wyraźnie zdeklarowało, że do wyborow pójdzie.

Wizyta lipcowa p. ministra Kościałkowskiego we Lwowie i Małopolsce Wschodniej stała się jednem pasmem wzajemnych grzeczności i „współżycia". P. minister odwiedził ks. metropolitę Szeptyckiego.

Ponadto p. minister przyjął potężną delegację ukraińską gospodarczą na specjalnej audjencji, a na herbatce w województwie goście ukraińscy z reprezentacją Unda i redakcji „Diła" na czele byli najliczniejsi. Wśród tych ukraińskich „partyjników" nie brakło nawet sędziwego p. Lewickiego, tego, co to jeszcze przed wojną zawierał ugodę ze ś. p. Michałem Bobrzyńskim. Z polskich „partyjników" nie było nikogo, gdyż przedstawiciele B. B., jako bezpartyjni pod uwagę być brani nie mogą.

Równocześnie odbywają się w Małopolsce Wschodniej liczne zjazdy ukraińskie, z których na uwagę zasługują: zjazd młodzieży w Stanisławowie (10.000 uczestników i widzów), równie liczny zjazd spółdzielczy w Drohobyczu i dwa zjazdy gimnastycznego „Łuku" we Lwowie: 1 lipca i 4 sierpnia b. r. Na ten drugi zjazd otrzymał nawet „Łuk" 80 proc zniżkę kolejową i doprawdy nie wiadomo, na co jeszcze czeka p. Baran, pisząc w „Dile", że po inspekcji min. Kościałkowskiego powinien nastąpić łagodniejszy dla Ukraińców kurs w Małopolsce Wschodniej. Chyba, że ma na myśli zmiany głębsze, które zapowiedziało „Diło", pisząc, że zamiast trzech województw w Małopolsce Wschodniej będzie jedno z wojewodą Miedzińskim na czele.

Na razie jednak szykuje się „Undo" energicznie do wyborów. Zachęca do rejestracji ukraińskich wyborców senackich, podkreślając, że b. oficerowie austrjaccy też mają prawa wyborcze, choćby polskimi oficerami nigdy nie byli Przeciwdziała też agitacji innych ugrupowań ukraińskich, które nie znalazłszy łaski u sanacji, doskonale wiedzą, że żadnego mandatu nie uzyskają. Na prowincji podjęło Undo akcję u starostów, aby do komisyj wyborczych mianowano Ukraińców. Na uwagę też zasługuje, że metropolita Szeptycki przypomniał zakaz kandydowania książy grecko - katolickich bez pozwolenia kurji. Chodzi tu, zdaje się, o ks. Jaworskiego, starorusina, posła z B. B., który jest solą w oku ks. Metropolicie.

Wogóle największą zagadkę w ukr. obliczeniach stanowią starorusini. Jeżeli bowiem sanacja da choćby tylko dotychczasowe dwa mandaty starorusinom z BB., to uczyni to kosztem Unda. Chyba, że zostanie wybranych mniej, niż dwu Polaków - sanatorów, co mogłoby się stać tylko wtedy, gdyby czynniki miarodajne postanowiły, że w dwu okregach wyborczych nie zostaną Polacy wybrani wogóle. To jednak się stać nie może, nietylko dlatego, żeby zachować pozory obrony interesów polskości, lecz także dlatego, że mniejby było mandatów dla sanatorów.

W ostatnich dniach szczególną uwagę wzbudził we Lwowie fakt, że wśród ogłoszonych w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" zrzeszeń kobiecych, delegujących przedstawicielki do okręgowych zgromadzeń wyborczych we Lwowie, znalazły się obok różnych sanacyjnych związków pracy obywatelskiej, rodzin i pań domu także żydowski „Wiro" i ukraiński „Sojuz Ukrainek". Nie znalazła się natomiast w tym spisie „Narodowa Organizacja Kobiet", tak zasłużona dla polskości w Małopolsce Wschodniej. Fakt ten wyraża w skrócie, czem jest w istocie ugoda sanacyjno - ukraińska w Małopolsce Wschodniej.

OBSERWATOR

Kooperatywy polskie i ruskie

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w lipcu.

Działacze ukraińscy obwozili min. Kościałkowskiego i we Lwowie i na Pokuciu, pokazując mu z dumą swój dorobek, spółdzielnie, zwłaszcza „Masłosojuz" Trzeba przyznać bez wahania: jest to dział pracy, którym Ukraińcy imponują nam.

Przed laty trzydziestu i więcej najwybitniejszym działaczem na polu zrzeszeń małych rolników byli Bronisław Dulęka i Franciszek Stefczyk Pierwszy organizował kółka rolnicze, drugi kasy syst Raiffeisena. Obaj nie rozróżniali Polaka od Rusina. Pracowali dla obydwu narodowości, choć byli dobrymi Polakami! Mieli pomoc w wydziale krajowym i w Sejmie krajowym we Lwowie. Mieli chętną pomoc w młodzieży akademickiej i w inteligencji. Wielu prelegentów wyjeżdżało w każdy dzień świąteczny na wieś. Powstawały i rosły, jak przysłowiowe grzyby po deszczu, kasy gminne, kółka rolnicze i sklepy kółek rolniczych. Składnice powiatowe, mleczarnie, domy ludowe. Powstały ich nadbudówki: Syndykaty rolnicze, związek ekonomiczny kółek rolniczych i związek rewizyjny. Księża, nauczyciele, inteligentni chłopi, osiedli po wsiach, reprezentowali ciągłość w tej pracy. Widziało się wszędzie i na wsi polskiej i na wsi ruskiej odrodzenie gospodarcze i kulturalne.

Ruch ten przerwała wojna. Przemarsze wojsk, kordony, pożary, rabunki, rekwizycje, a ponadto rekrutacja, podcięły egzystencję bardzo wielu instytucyj. Dewaluacja powojenna zniszczyła Raiffeisenki, odebrała kapitał obrotowy kooperatywom handlowym.

Trzeba było zaczynać na nowo.

„Jest teraz państwo polskie — ono włada, rządzi, rozkazuje, robi za nas!".

Mam głębokie przekonanie, że ta chęć zwalania na państwo i jego hierarchję odpowiedzialności za wszystko sprawiła, że nie podniosły się wczas z upadku powalone wojną i dewaluacją polskie kooperatywy. Padł Syndykat, padł związek ekonomiczny, zlikwidowano mnóstwo sklepów, mleczarń i kas Stefczyka. Brakło zapału i owych tysięcy bezinteresow-

Inteligencja małopolska miała odwagę, narażać się rządom austrjackim, nie chciała i nie miała odwagi walczyć o prawo pracy społecznej z rządem polskim Odsunęła się od pracy. Na polu pracy społecznej polskiej sanacja najwcześniej przeprowadziła zasadę państwa totalnego. Wszystko w powiecie może robić i za wszystko jest odpowiedzialnym

Resztki polskich kooperatyw zaledwie wegetują.

Dlaczegóż jest inaczej u Rusinów? Dlaczego żadna z ich spółdzielni nie zbankrutowała? Dlaczego im nie brakuje ludzi?

Odpowiedź jest prosta i jasna: Rusini nie liczyli na pomoc państwa polskiego Oczywiście brali kredyty i pomoc wszelaką, ale było to tylko wykorzystanie konjunktury. Rusini liczyli tylko na siebie.

Rusini mają na wsi więcej inteligencji, niż Polacy. Są to rodziny księży greckokatolickich. Młodzież ta nie może liczyć masowo na rządowe posady. Szuka innego chleba. Pracuje w kooperatywach nie tyle dla idei, ile dla chleba, dla stworzenia sobie z czasem egzystencji. Pracuje zrazu zadarmo lub za byle co. Pracuje przy życzliwej pomocy ojca parocha i całej parafji. Polacy tej atmosfery nie wytworzyli, choć nie brak na wsi ani księdza ani nauczyciela ani akademika. Nie było musu, solidarności. Nie było żywiołowego pędu. A wreszcie przyczyna najważniejsza: sanacja nie próbowała zdobyć „Silskiego Hospodara", „Ukraińskiej Siery" czy „Proświty". Organizacje te mogły nie dostać pomocy rządowej, ale pozatem mogły pracować spokojnie, nikt tam wojny domowej nie wszczynał. Nikt pracującym w organizacjach Rusinom nie groził pozbawieniem posady i chleba.

Sanacja wchodziła i wchodzi w wewnętrzne stosunki polskich organizacyj. Organizmy mniejszości niepolskich pozostawia w spokoju. I dlatego istnieją i rozwijają się organizacje Żydów, Rusinów, Białorusinów, Litwnów, Niemców. Tam wojny wewnętrznej niema Mogą pracować normalnie.

Wobec mniejszości nie polskich rząd zachowuje pełny umiar: tępi tylko już zupełnie wyraźne antypaństwowe lub anarchiczne wystąpienia. Pozatem pozostawia ich w spokoju, pozwala im się organizować, często popiera ich wysiłki. Ostatnio rząd zunifikował wszystkie polskie związki rewizyjne, ale tak Żydom, jak Niemcom, jak Ukraińcom pozostawił ich własne, narodowe związki. Rząd często dochodzi z reprezentacjami tych mniejszości do zawieszenia broni, do porozumienia i zgody. Tak było np. przy uchwalaniu w Sejmie konstytucji w marcu r. b., tak jest i obecnie na czas wyborów sejmowych. Wszystkie mniejszości narodowe będą — za zgodą i poparciem rządu — reprezentowane przyszłym parlamencie.

Naród polski ma wszelkie warunki i talenty organizacyjne, potrzebne dla odbudowy życia społecznego w ogólności, a spółdzielczości w szczególności. Odbudowa

Gdy społeczeństwo polskie odzyska w pracy społecznej tyle swobody, ile mają nie Polacy, ruszy z powrotem praca kulturalna, spółdzielcza. Pierwsze lata złudzeń, iż za nas zrobi wszystko państwo, już minęły. Wyleczyliśmy się z tego złudzenia dokumentnie

M. N.

NAGRODZONA PRZEZ AKADEMJĘ UMIEJ. W KRAKOWIE KSIĄŻKA

Z. WASILEWSKIEGO

„NORWID"

Cena zł. 5 (z przes.)

Do nabycia w Admin. „Myśli Narodowej" Al. Jerozolimska 17.

Konto w P. K. O. Nr. 3105.

34

PRZEGLĄD PRASY

WYRZUTY P. STPICZYŃSKIEGO

P. Stpiczyński „próżno wyczekuje od partyj politycznych pogłębionego umotywowania" ich decyzji niebrania udziału w wyborach. Redaktor „Kur. Por." jest zbyt wymagającym, gdyż motywy były przytaczane wielokrotnie i te wystarczają najzupełniej wyborcom. Zresztą niech się p. Stp. wczyta w białą plamę w naszym dzienniku, uzasadniającą stanowisko narodowców w poznańskiej radzie miejskiej, lub choćby w białe plamy wczorajszego „Robotnika".

Ciekawy artykuł p. Stpiczyńskiego zawiera m. in. taki ustęp:

„Partje polityczne nie pragną podporządkować się nakazowi powściągnięcia swoich separatyzmów klasowych i doktrynalnych, w imię przedewszystkiem ustabilizowania państwa. Nie chcą zrozumieć, iż przeżywana epoka nie nadaje się bynajmniej do eksperymentów w imię doktryn, może nawet w innych warunkach wartościowych, ponieważ zmusza ona narody do elementarnej troski o zapewnienie sobie bytu gospodarczego i politycznego. Ponieważ, jeśli się tego bytu dzisiaj nie obroni i nie obwaruje wszystkiemi atutami siły, a przedewszyskiem siły militarnej, może się zdarzyć, że gdy świat wejdzie w okres stabilizacji i spokoju, zabraknie warunków, byśmy się mogli zatroszczyć o urządzenie sobie wygodniejszego i swobodniejszego życia".

Jeśli chodzi o obóz narodowy, to nie można mu zarzucać ani braku troski o siłę militarną, ani pociągu do eksperymentowania. Wręcz przeciwnie, na eksperyment poszła sanacja, wprowadzając w życie konstytucję i ordynację wyborczą. Ustabilizowanie państwa robiło postępy już przed majem, postępy takie, jakie w ówczesnych warunkach były możliwe. Obóz sanacyjny nie wszedł dotąd na drogę, któraby wiodła do stabilizacji.

FERMENTY W STRON. LUD.

Niektórzy leaderzy partyj lewicowych, niezadowoleni z uchwał bojkotowych, znajdują gorliwą opiekę w prasie sanamyjnej. Dotąd atakowano tam tych przywódców, jako „partyjników", którym zależy na mandatach, a nie na sprawie publicznej. Cieszono się, że ordynacja uniemożliwi ich wybór. Teraz zaś sanatorzy witają z rozczuleniem każdego „partyjnika", a zwłaszcza leadera partji, jeśli się zgodzi brać udział w wyborach. Tak np. „Kur. Por." zamieszcza z komplimentami list b. posła ludowego, Langera, który zwalcza — dość wykrętnie zresztą — decyzję bojkotową kongresu swego stronnictwa. Warto zaznaczyć, że p. Langer występując za porozumieniem całego „polskiego obozu demokratycznego", wysuwa jako straszak, „narodową demokrację". P. Langer pisze, że Stron. Lud. „nie bierze udziału w wyborach, ale... niebranie udziału nie jest równoznaczne z akcją bojkotową". Przyznajemy, że tej różnicy nie widzimy. A już odrzucić trzeba stanowczo insynuację, jakoby bojkot czy absencja wyborcza były aktem bezprawnym.

P. Langer ma widocznie w zarządzie partji wielu kolegów, niezadowolonych z uchwały kongresu, bo na Naczelnym Komitecie Wyborczym Str. Lud. 5 posłów oświadczyło się za votum nieufności dla jego prezesa, p. Rataja, a 6 przeciw wnioskowi. P. Ratajowi zarzucano ostry, opozycyjny ton referatu na kongresie. Zaznacza się tu stary dysonans między samodzielnym „Piastem", a stale kokietującymi sanację przywódcami dawnego „Wyzwolenia".

SPADEK PRZYROSTU LUDNOŚCI

Coraz więcej niepokoju wyraża polska prasa z powodu wielkiego spadku ludności w pierwszym kwartale br. Nietylko ilość urodzeń spadła w porównaniu z latami dawniejszemi ale wzrosła także śmiertelność z 122.500 w I kwart. r. 1934 do cyfry 145.640 w I kwart. bież. roku.

„Niepokojący spadek ilości urodzeń — pisze „Wiecz. Warsz." dowodzi, że w społeczeństwie naszem zaczyna panować coraz większy pesymizm, że każdy w coraz czarniejszych barwach widzi przyszłość, zarówno swoją własną, jak i swoich dzieci — i że (co już jest najgroźniejsze) ten anormalny stan nie jest czemś przemijającem, przejściowem, ale zaczyna się utwalać, zaczyna się stawać stanem normalnym".

Przyrost absolutny w I kw. wynosił 78.158, gdy jeszcze w r. 1930 — 129.616 osób.

———:-:———

Wisła atakuje brzegi

Niebezpieczeństwo zalania pól miedzeszyńskich

Prasa doniosła o podjęciu robót około zabezpieczenia brzegów Wisły pod Warszawą oraz unormowaniu jej biegu W szczególności mają być zabezpieczone przeciwpowodziowe wały ochronne, podmywane przez wartki brzeg Wisły.

W związku z zamierzonemi robotami należy zwrócić uwagę władz na sytuację, jaka wytworzyła sie na Wiśle pod Miedzeszynem, w obrębie 499 — 501 kilometra, gdzie Wisła od lat atakuje prawy brzeg, zaś koryto jej przesuwa się coraz bardziej w kierunku wschodnim. Wysoki w tem miejscu brzeg podmywany jest stale przez wodę, która ostatnio w coraz większych ilościach zabiera ziemię. Od roku 1914 do chwili obecnej, jak stwierdzają tamtejsi mieszkańcy Wisła zabrała około 150 mórg gruntów przybrzeżnych.

Ostatnie powodzie, letnia i jesienna 1934 r., stan ten jeszcze bardziej pogorszyły. Pochłanianie uprawnej i żyznej ziemi przez rzekę uległo znacznemu przyśpieszeniu. W latach poprzednich koryto rzeczne przesuwało się na wschód o 5 — 6 metrów rocznie. Ostatnio, od powodzi letniej 1934 r., w przeciągu zaledwie 8 miesięcy woda wdarła się o blisko 50 m. wgłąb lądu.

Niebezpieczeństwo przesuwania się koryta rzeki i niszczenia brzegu jest tem większe, że bezpośrednio za wysokim, dziś jeszcze istniejącym brzegiem, znajdują się grunta, położone znacznie niżej. Woda po przerwaniu wysokiego brzegu dostanie się do kanału odwadniającego, a następnie na pola. Z chwilą gdy to nastąpi, koryto Wisły rozszerzy się w tem miejscu do blisko 800 metrów. Groza zalania na stałe wisi nad 300 morgami ornych pól chłopskich, przedstawiających sobą wartość około 2.500.000 złotych.

Ziemia tych pól jest t. zw. warzywna i może dać swym właścicielom wielosettysięczne zyski roczne.

Na brzegu o którym mowa miał wznieść swą siedzibę Touring Club, nabyto już nawet odpowiednie tereny. Widząc jednak, co się tam dzieje, władze klubu zrezygnowały ze swych zamiarów.

Mieszkańcy Miedzeszyna, właściciele nadbrzeżnych terenów interwenjowali w tej sprawie w gminie, starostwie i wydziale wodnym województwa warszawskiego. Wszelkie te zabiegi nie odniosły jednak rezultatu. Inż. Romański z biura dróg wodnych min. komunikacji ustosunkował się wprawdzie bardzo przychylnie względem przedstawionych mu spraw, żadnych zleceń jednak nie wydał i nic się w tej sprawie nie robi.

Ustosunkowanie się innych: starosty warszawskiego p. Mieszkowskiego, naczelnika powiatowego zarządu wodnego p. Korsaka i naczelnika wydziału wodnego urzędu wojewódzkiego p. Podowicza nazwać można conajmniej dziwnem Powiedzenie — zróbcie sobie sami co potrzeba — albo drugie — jak wam z tej strony woda zabiera to oddaje na drugim brzegu i jak sobie wybudujecie most, będziecie mogli tam orać — skierowane do delegacji, jest wysoce niewłaściwem.

Zajęcie się tą sprawą i to zajęcie się w sposób rzeczowy i szybki jest nieodzowne. Wisła bowiem nie próżnuje, atakując systematycznie miedzeszyński brzeg i zabierając powoli coraz większe masy ziemi.

Jeśli roboty nie zostaną wczas podjęte — może być zapóźno, gdyż rzeka zaleje pola, odbierając wielu rodzinom chłopskim możliwość egzystencji. Wśród robót, które mają być wykonane, przedewszystkiem należy zabezpieczyć pola pod Miedzeszynem.

Zemsta żydowskiego oszusta

Jak urzędował p. Abram Goldberg

Przed kilku dniami podaliśmy sensacyjną wiadomość, że żyd Abram Goldberg podszył się pod nazwisko poległego oficera legionowego, Waldemara Gniewosz - Gnieweckiego i pełnił przez jakiś czas funkcje kierownika urzędu śledczego w Skarżysku-Kamiennej. Bezczelny oszust został jednak zdemaskowany.

Jak śmiało poczynał sobie Żyd na stanowisku kierownika urzędu śledczego, świadczy list, jaki wystosował do min. komunikacji usunięty z posady na kolei przez wpływy Goldberga p. St. Stefański.

W liście tym, opublikowanym przez „Robotnika", czytamy między innemi, co następuje:

„Od 1 września 1922 r. pracowałem na P. K. P. jako próbny robotnik st. Skarżysko - Kam. bez przerwy do czasu zwolnienia, t. j. 31 stycznia 1934 r., przed wstąpieniem zaś na służbę P. K. P. od czerwca 1919 r. do 10.VIII.1922 r. służyłem w 43 P.P. W P. od grudnia 1919 r. do czasu zawieszenia broni stale byłem na froncie i odznaczony byłem Krzyżem Walecznych (legitymacja Nr. 1324), nadanym mi rozkazem Nr. 62 d-wa 13 dywizji p. z dn. 27.V Nr. 12425.

Obecnie za moją pracę dla dobra państwa dostałem kopniaka i wyrzucony poza nawias społeczeństwa, jako niepotrzebny grat.

Z prasy dowiedziałem się, że przyczyną nieszczęśliwych ofiar, w których liczbie i ja się znalazłem, był kierownik urzędu śledczego w Skarżysku, Gniewecki vel Abram Goldberg, oszust, a może nawet i szpieg bolszewicki, który działał na szkodę państwa polskiego i obywateli. Służąc jeszcze na P. K. P., wezwany zostałem do urzędu śledczego przez Gnieweckiego, gdzie zarzucano mi, że w niedzielę 5 marca 1933 r. miało być w moim domu zebranie nielegalne, a ja jakobym stał na czatach i pilnował. Udowodniłem książką dyżuru kasy bagażowej i świadkami, że byłem cały dzień na służbie, a więc nie mogłem być jednocześnie i w domu, oddalonym o 4 km. od miejsca pracy. Po tym incydencie, przyjeżdżał kilka razy do mnie wywiadowca Dynajewski i proponował mi „stanowisko" konfidenta na terenie gminy Skarżysko - Kościelne, kiedy się nie zgodziłem, to Gniewcki powiedział, że mi się „przysłuży" i ja go popamiętam".

Żyd Goldberg istotnie przysłużył się p. Stefańskiemu, gdyż zwolniono go z posady. Obecnie p. Stefański zwrócił się ponownie o przyjęcie go do pracy na P. K. P.

Zrabowanie 2000 zł.

Krwawy napad na ul. Chłodnej

Stanisław Bartoszewicz, (Towarowa 32), przedsiębiorca malarsko - murarsko-zduński, podniósł w ub. sobotę z K. K. O przy ul. Traugutta — 2.000 zł., które były przeznaczone na wypłatę robotnikom. Gdy Bartoszewicz znalazł się na rogu ul. Chłodnej i Wroniej, niespodziewanie jakiś zbrodniarz uderzył B. nożem w brzuch, powodując wypadnięcie jelit i przebicie 3-ch kiszek. Zbrodniarz uciekł. Po chwili leżącego nieprzytomnego B. obstąpiło 4-ch mężczyzn, podnieśli go i przeprowadzili do pobliskiej bramy. Następnie oddalili się, rzekomo, celem zawołania dorożki. Rannym zaopiekowali się inni przechodnie, przewożąc ofiarę napadu do ambulatorjum Pogotowia.

Po nałożeniu opatrunku, Bartoszewicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem. Po odzyskaniu przytomności ranny stwierdził z przerażeniem, że skradziono mu 2.000 zł. gotówką, które miał w tylnej kieszeni spodni. Z powyższego przypuszczać należy, że nożowiec, oraz 4-ch mężczyzn, którzy pierwsi pośpieszyli z pomocą rannemu, stanowili jedną szajkę rabusiów. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Obniżenie taksy notarjalnej

Min. sprawiedliwości opracowało rozporządzenie o obniżeniu taksy notarjalnej za czynności pobierane przy obrocie nieruchomościami miejskiemi i ziemskiemi w stosunku do najmniejszych objektów. Dotąd według obowiązującej taryfy, pobierali rejenci za czynności notarjalne przy sprzedaży i kupnie majątków i mniejszych nieruchomości, najmniej zł. 30 za akt notarjalny. Obecnie taryfa ta dla najniższych tranzakcji będzie wydatnie obniżona o 20 zł. t. j. z 30 zł. do 10 zł. Projekt obniżenia taksy notarjalnej przesłany zostanie do zaopinjowania organizacjom rejentów. (i)

Podatek lokalowy

W środę, dn. 31 bm. mija ostatni termin uiszczania wpłaty za drugi kwartał podatku lokalowego, po tym terminie podjęta będzie egzekucja przymusowa z doliczeniem kar za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. (i)

Zwyrodniały starzec

W mieszkaniu Wincentego Gaduły, (Gocławek, ul. Klasztorna 10), zajmuje „kąt" sublokator, b. nauczyciel, 65-letni Józef Krasicki. Starzec od dłuższego czasu „polował" na małoletnie dziewczynki, zwabiając je na korytarz, do komórek, lub na pole, ofiarowując cukierki, ciastka i inne smakołyki, celem dopuszczenia się czynów lubieżnych. Krasicki zwabił 4-letnią Danutę K., wyprowadzając ją w pole, gdzie zamierzał dokonał gwałtu. Zauważyły to sąsiadki, które, uzbroiwszy się w wałki, kije i pogrzebacze, dokonały samosądu na zboczeńcu, bijąc go gdzie popadło. Poturbowany ratował się ucieczką. Policja pow. warszawskiego zajęła się odszukaniem zwyrodnialca.

Kronika wypadków

KRADZIEŻ NA STACJI

Na stacji kolejowej w Błoniu, pod Warszawą, do mieszczącego się tam magazynu towarowego, za pomocą oberwania kłódki, dostali się złodzieje i skradli dużą skrzynię z zapałkami, wartości 450 zł. Skradziony łup należał do państwowego monopolu zapałczanego.

„MIŁY MĄŻ"

Przy ul. Grójeckiej 25, wynikła kłótnia małżeńska, w czasie której Eugenja Michalska została uderzona nożem przez męża swego. Poszwankowaną opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając kilka ran ciętych prawej dłoni.

Z GŁODU

Przed domem Elsterska 10 zasłabła nagle i upadła na chodnik 27-letnia Stefanja Jaźwińska, bez pracy (Chłodna 20) Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie z głodu i po udzieleniu pomocy przewiózł ofiarę kryzysu do szpitala Dz. Jezus.

NAPADY NOŻOWE

Na rogu ul. Nalewek i Długiej, została napadnięta i zraniona nożem w lewe przedramię Chaja Frydmanowa, (Krochmalna 13).

Na ul. Radzymińskiej róg ks. Piotra Skargi, na powracającego do domu, 27-letniego Alfreda Świrskiego, (ks. Piotra Skargi 12), urzędnika, napadł jakiś nożowiec, zadając nożem 3 rany cięto-kłute szyi i pleców. Nożowiec zbiegł. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zgłaszanie prawa do rent niemieckich

Czynniki miarodajne wyjaśniają, że wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, a które renty tej nie otrzymują spowodu pobytu poza granicami państwa, oraz co do których niemieckie instytucje nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko - niemieckiej wypłaty renty, bądź nie ustąpiły tej renty instytucji polskiej — powinny niezwłocznie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem ubezpieczalni krajowej w Poznaniu.

W podaniach, które mogą być sporządzane w języku polskim również i w przypadku kierowania ich bezpośrednio do instytucji niemieckiej, należy podać dokładny adres petnta, załączając dokumenty rentowe.

Osoby, które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września r. b., utracą prawa do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od roku 1931.

Międzynarodowy kongres prawa karnego

W dniach od 18 do 24 sierpnia r. b. odbędzie się w Berlinie XI międzynarodowy kongres prawa karnego, w którym wezmą udział przedstawiciele kilkunastu państw. Na kongresie omawiany będzie szereg aktualnych zagadnień prawa karnego, w szczególności zaś sprawy związane z więziennictwem.

Na kongres udaje się również delegacja prawników polskich, w skład której wchodzą m. in.: sędzia Jerzy Śliwowski, adw. Helena Wiewiórska, adw. Stanisław Szurlej i adw. Stefan Glaser. Prawnicy polscy zgłosili na kongres 4 referaty, m. in. o przytułkach i domach pracy dla b. więźniów, oraz o wpływie prasy na więziennictwo.

Za krzywdzące podejrzenie

Skarga urzędnika B. G. K. przeciwko poczcie polskiej

Do wydziału XI cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo urzędnika instytucji państwowej o odszkodowanie za niesłuszne podejrzenie.

Urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, Antoni Nowakowski wystąpił przeciwko przedsiębiorstwu „Poczta, Telegraf i Telefon" i „Pocztowej Kasie Oszczędności" o odszkodowanie w wysokości 10.000 zł. za jeden dzień pobytu w areszcie. Nowakowski wnosi o zasądzenie mu tej sumy, jako odszkodowanie za krzywdę moralną, wyrządzoną mu przez zatrzymanie w areszcie i niesłuszne podejrzenie.

Przed kilkoma miesiącami zwrócił się on do urzędu pocztowego, Warszawa I z książeczką P. K. O chcąc podjąć pewną sumę swych oszczędności Książeczka P. K. O. została jednakże w okienku urzędu pocztowego zatrzymana, a urzędnicy Poczty Głównej sprowadzili policję, która aresztowała Nowakowskiego twierdząc, iż książeczka jego za Nr. 166178 została zastrzeżona przez P. K. O i pocztę. Urzędnik B. G. K. przesiedział w areszcie X komisarjatu całą dobę i dopiero potem wyjaśniło się, iż miała miejsce pomyłka ze strony poczty i Pocztowej Kasy Oszczędności.

Nowakowski został uwolniony z aresztu i wniósł obecnie skargę do sądu opierając się na art. 165 i 137 kodeksu zobowiązań o odszkodowanie za pozbawienie wolności i uchybienie czci. Termin procesu o odszkodowanie za niesłuszny areszt wyznaczony został na dzień 20 sierpnia.

Proces działacza narodowego

Sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Parczewie rozpatrywał sprawę przeciwko Marjanowi Adrowiczowi, oskarżonemu o rzekome gloryfikowanie zamordowania ś. p. min. Br. Pierackiego Proces toczył się przez dwa dni. Bronili adwokaci: Wacław Bajkowski z Zamościa, Wł. Korciak z Lublina, pos. Zb. Stypułkowski i Ed. Rettinger z Lublina. Zeznania świadków dowodowych były naogół bałamutne. Poseł S. Czetwertyński i inni świadkowie obrony określili Androwicza jako wybitnego działacza społecznego, jako człowieka uczciwego. Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy. Ich przemówienia wywarły wielkie wyrażenie. Sąd po 4 godzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący kol. Androwicza na 1 rok więzienia. Od wyroku tego obrona wniosła apelację.

O wartość domu mieszkalnego

sprzedanego na wystawie budowlanej

Wkrótce dojdzie w warszawskim sądzie okręgowym do ciekawej rozprawy o charakterze zasadniczym, w kwestji dopuszczalności zwrotu sum przepłaconych przy kupnie domu. Urzędniczka prywatna, Wielbikowska, wystąpiła do sądu z powództwem o zwrot przepłaconej sumy 7.000 zł. przy kupnie domu mieszkalnego z wystawy budowlanej „Tanie domy", urządzonej przy poparciu banków państwowych na Kole w roku 1932. Budynek kupiony za 17.000 zł. po kilkumiesięcznem zamieszkaniu w niem, wykazał poważne braki budowlane, wymagające inwestycyj. Znawcy spraw budowlanych orzekli, iż dom wart jest tylko 10.000 zł. Opierając się na ocenie fachowców, Wielbikowska wystąpiła przeciwko kierownictwu wystawy budowlanej o zwrot przepłaconej sumy. Termin procesu o dom na Kole, wyznaczony został przez I wydział cywilny sądu okręgowego na dzień 9 sierpnia.

Pierwszy wyrok w sprawie tanich domów mieszkalnych oczekiwany jest z dużem zainteresowaniem zarówno w kołach budowlanych, jak i przez właścicieli domków. (i)

65 nowych policjantek

W ostatninch dniach zakończył się w Warszawie kurs dla szeregowych policji. Kurs ten ukończyło 65 kobiet. Nowe policjantki przydzielone zostaną do komend P. P. w całym kraju i zajmą się walką z handlem żywym towarem. (i)

Nielegalne miasto

Jak donoszono, pod Radomskiem, na terenach Miłaczek, grupa bezrobotnych wybudowała sobie kilka domków. Grunta te należały do związku właścicieli nieruchomości, który to związek wystąpił na drogę sądową przeciw budującym się o eksmisję. Wobec groźnego stanowiska tłumu w stosunku do komornika, eksmisji nie wykonano. Od tego czasu kolonja rozbudowuje się stale. Niektórzy posiadacze samowolnie postawionyych budek mają już warsztaty i prowadzą sklepiki. Likwidacja tego nielegalnego osiedla nie jest możliwa. To też coraz bardziej wysuwana jest myśl zalegalizowania obecnego faktycznego stanu rzeczy. Właścicielom gruntów mogłoby być wypłacone odszkodowanie od instytucji, obowiązanej do niesienia opieki społecznej. Sprawa jest w toku. (Om)

„Motoryzacja" Polski

W roku 1933 mieliśmy 1009 linij autobusowych, 1741 kursujących autobusów, które wykonywały na dobę 204.000 autobuso-km. W roku 1934 — 868 linij, 1.408 wozów, 151.000 wozokilom. Oto skutki „dobrze" pomyślanej ustawy koncesyjnej. (Om)

Półsuchy jesion na stacji

Już od wiosny tego roku, mieszkańcy Żoliborza i liczni pasażerowie kolei obserwują oddawna napółsuche stare drzewo, rosnące na stacji Warszawa - Gdańska, od strony ul. Szymanowskiej, tuż przy budynku stacyjnym.

Możeby tak władze kolejowe zainteresowały się tem drzewem suchotniczem i kazały je oczyścić z suszu, względnie nawet usunąć, gdyż trzymanie drzewa napół obumarłego w punkcie tak ruchliwym, nie przynosi zaszczytu ani władzom kolejowym stacji Warszawa-Gdańska, ani też ogrodnikowi kolejowemu tej stacji.

W letnim „salonie" stolicy

W Ogrodzie Saskim, zwanym letnim „salonem" stolicy, kilku wyrostków napadło na 15-letniego Szmula Rozenbauma, ucznia krawieckiego, (Krochmalna 3) i 16-letniego Jankla Ratajzera, robotnika. (Podchorążych 17). Napastnicy zadali młodzieńcom rany kłute nożem w plecy, poczem zbiegli. Rannych przywieziono do ambulatorjum Pogotowia, poczem Ratajzera, ze względu na ciężki stan, umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

Żydowski kiosk przy kościele

„Gazeta Narodowa" podaje:

„W Piotrkowie tuż przy murze ogrodzenia prastarego kościoła Farnego przy ul. Starowarszawskiej ustawiono żydowski kiosk z gazetami. Chyba jest to pierwszy w Polsce tego rodzaju wypadek! Kto tu zawinił? Niewątpliwie przedewszystkiem socjalistyczny Magistrat, bo bez jego pozwolenia kiosku stawiać tu nie mogli.

Ustępliwość i usłużność w stosunku do Żydów, oraz brak poszanowania dla murów kościelnych — posunięte zostały zadaleko. Wierni, udający się do kościoła z oburzeniem patrzą na ten handel pod kościołem i złorzeczą współwinnym".

Czy nie wstyd, magistracie socjalistyczny?

Kąpieliska w Warszawie zanikają

Na posiedzeniu koła właścicieli zakładów kąpielowych w Warszawie stwierdzono, że od roku 1914, pomimo wzrostu ludności, ilość przedsiębiorstw kąpielowych zmalała o jedną trzecią. Taki stan rzeczy jest spowodowany urządzaniem wanien w mieszkaniach, przy fabrykach i zakładach przemysłowych. Pozatem w porze letniej rozwinęło się plażowanie. Jak jest źle, dowodzi fakt, że spółka akcyjna Budowy i eksploatacji zakładów kąpielowych w Polsce zlikwidowała oddział swój przy ul. Krak. Przedmieście 58, t. zw. łaźnia Fajansa. (Om)

SPORT

Sukcesy polskich pływaków

w spotkaniu Warszawa — Berlin. Dobra forma Bocheńskiego

Drugi dzień meczu pływackiego Warszawa — Berlin w Ciechocinku zgromadził, mimo niepewnej pogody bardzo dużo publiczności. Przebieg meczu był znacznie ciekawszy, niż poprzedniego dnia. Naprzykład pobito dwa rekordy Polski na 100 m. stylem klasycznym i w sztafecie 4 × 200 m. Bohaterem zawodów był Bocheński. Pokonał on świetnego Willego na 100 m. stylem dowolnym, pozatem przyczynił się walnie do zwycięstwa w sztafecie 4 × 200 m. przez ponowne zwycięstwo w ostatniej zmianie nad Willem. Niemcy zato wygrali sztafetę 6 × 50 m., pozatem biegi 200 m. stylem klasycznym i 100 m. na wznak. Skolei mecz piłki wodnej rozstrzygnęła Warszawa na swoją korzyść. Oficjalnej punktacji nie było.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

200 m. st. dow. klasy II — Zubowicz (Warszawa), w czasie 2:38,9, 2) Lutenberg (Berlin) — 2:46,5, 3) Makowski (W) 2:46,5, 4) Herman (B) 2:55,5.

100 m. st. dow. — Bocheński (W) w bardzo dobrym czasie 1:02,5, 2) Wille (B) 1:03,2, 3) Szrajbman I (W) 1:03,7, 4) Heyer (B) 1:05,6.

200 m. st. klas. — Kohler (B) 2:58, 2) Szrajbman II (W) 3:01,8, 3) Nowicki (W) 3:04,8, 4) Tiegemann (B) 3:05,2, 5) Walter (B) 3:07, 6) Bogut (W) 3:07,6.

Sztafeta 4 × 200 m. st. dow. wywołała najwięcej emocji. Zwycięstwo wahało się na obie strony do ostatniej chwili. Dopiero dzięki Bocheńskiemu, zwycięstwo odniosła Warszawa w czasie 10:01,3, bijąc rekord Polski o 3,7 sek. Bocheński na swoich 200 m. osiągnął czas 2:24, Szrajbman I 2:26,4, Karpiński 2:33,4, a Gumkowski 2:37,5.

100 m. na wznak — Schuhman (B) 1:14,9, 2) Krug (B) — 1:20,2, 3) Jastrzębski (W) 1:22,9.

100 m. st. klas. — Bogut (W) w czasie 1:23,8, bijąc rekord Polski o 0,2 sek., 2) Nowicki (W) 1:24,4, 3) Massner (W) 1:26,2. Niemcy nie startowali.

Sztafeta 6 × 50 m. st. dow. — Berlin (Wiehman, Walter, Beyer, Krug, Federman, Wille) 2:56 przed Warszawą w składzie Makowski, Zubowicz, Gumkowski, Karpiński, Szrajbman I, Bocheński w czasie 2:58,8.

Na 100 m. stylem motylkowym startowali jedynie Niemcy. Zwyciężył Herman przed Heyerem.

W meczu piłki wodnej zwycięstwo odniosła Warszawa w stosunku 1:0 (1:0). W pierwszej połowie gra równorzędna, natomiast po przerwie przeważali Niemcy. Bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Bocheński. Dzięki doskonałej grze Jastrzębskiego w bramce Warszawa zdołała utrzymać wynik. Niemcy zresztą nie wyzyskali rzutu karnego.

Zawody zakończyły się przemówieniami oficjalnemi i odegraniem hymnów narodowych.

Odrodzenie świetnych tradycyj

NASI JEŹDŹCY ZDOBYLI PUHAR NARODÓW W SPAA

Wczoraj odbył się na Międzynarodowych Zawodach Hippicznych w Spaa najważniejszy konkurs o Puhar Narodów. Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli Polacy w składzie: Szosland na Milordzie, Gutowski na Warszawiance, Komorowski na Wizji i por. Mossakowski na Wenecji, mając razem 4 błędy, przyczem Szosland i Gutowski przeszli parcours bez błędu. Belgowie — 20 pkt. karnych, Holendrzy — 48.

Indywidualnie najlepszy czas dnia i pierwsze miejsce uzyskał rtm. Szosland na Milordzie, który dwukrotnie przeszedł parcours bez błędu, uzyskując wspaniały czas 1:12 sek. Drugie miejsce indywidualnie zdobył por. Gutowski na Warszawiance, mając również dwa bezbłędne przebiegi. Czwarte miejsce zajął por. Komorowski na Wizji.

Ogółem, w tym najcięższym konkursie na 7 przebiegów polscy oficerowie przeszli 5 bez błędu. W drugim nawrocie start czwartego jeźdźca był zbędny.

Entuzjazm publiczności z racji wspaniałego zwycięstwa i pięknej, stylowej jazdy polskich jeźdźców był ogromny.

Uroczyste wręczenie nagrody zwycięskiej polskiej ekipie nastąpi w poniedziałek, w dniu Grand Prix, w obecności przedstawicieli domu panującego oraz posła polskiego w Brukseli, min. Jackowskiego.

MISTRZOSTWA ARMJI POLSKIEJ

W Suwałkach odbyły się zawody konne o mistrzostwo armji. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął 17 pułk ułanów w składzie rt. Dowbór na Zagłobie, por. Tuski na Walnym, por. Laskowski na Wasanie, por. Czerniawski na Wandalu; 2) 25 p. ułanów; 3) 1 pułk szwoleżerów; 4) 1 pułk strzelców konnych; 5) 15 pułk ułanów; 6) 6 pułk ułanów; 7) 6 pułk strzelców konnych;

Jednostkowo zwycięstwo odniósł por. Rojcewicz z 25 p. ułanów na Tulipanie; 2) por. Tuski (17 p. ułan.) na Walnym; 3) por. Totjew (K.O.P.) na Rycerzu; 4) rtm. Paszota (16 p. ułan.) na Walorze; 5) rtm. Sokołowski (1 p. ułan.) na Zatorze; 6) por. Głowiński (22 p. ułanów) na Wenusie; 7) ppor. Wołoszowski (1 p. strzelców konnych) na Żubrze; 8) rtm. Rojkiewicz (25 p. płanów(na Szatanie; • por. Czerniewski (17 p. ułanów) na

W czasie zawodów wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki: por. Pohorecki (14 p. ułanów) przy upadku na przeszkodzie złamał obojczyk, zaś rtm. Piniński (15 p. ułanów) podczas skoku upadł wraz z koniem, doznając szeregu obrażeń i ogólnego wstrząsu.

ROZGRYWKI LIGOWE

ŚLĄSK BIJE PONOWNIE POLONIĘ

W Świętochłowicach wobec 4 tys. widzów rozegrany został ponownie unieważniony mecz o mistrzostwo Ligi Śląsk-Polonia. Zwycięstwo odniósł poraz drugi Śląsk w stosunku 3:0 (2:0).

Śląsk miał silną przewagę zwłaszcza w drugiej połowie. Polonia zaprezentowała się słabo.

Bramkami dla zwycięsców podzielili się Gieroj (2) i Smol (1). W 30-ej minucie drugiej połowy Polonia zdobyła prawidłowo bramkę, której sędzia niewiadomo dlaczego nie uznał.

Sędzia p. Seidner ze względu na ostrą grę obu drużyn miał ciężkie zadanie, z którego wywiązał się naogół dobrze.

POGOŃ REMISUJE Z POZNAŃSKĄ WARTĄ

W niedzielę odbył się we Lwowie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Pogonią a poznańską Wartą. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Wynik ten krzywdzi Pogoń, która była drużyną znacznie lepszą i miała prawie przez cały czas znaczną przewagę. Atak Pogoni niedysponowany strzałowo zaprzepaścił jednak szereg dogodnych sposobności pod bramką Warty.

Prowadzenie dla Pogoni zdobył Matjas w 4-ej minucie po przerwie. Wyrównał Kryśkiewicz na 4 minuty przed końcem meczu.

Najlepszym graczem Warty był Kryśkiewicz w napadzie, pozatem wyróżnić można trio obronne. W drużynie Pogoni dobrze grał Matjas w ataku oraz Wasiewicz w pomocy.

Bramkarz Warty Fontowicz grał tylko do przerwy, gdyż potem uległ kontuzji i zastąpił go Płonczyński.

Widzów około 2.500.

TABELA LIGOWA

Dzięki wynikowi nierozstrzygniętemu Pogoń i Warta zaawansowały na lepsze miejsca w tabeli:

	gier	pkt.	st. br.
1) Pogoń	11	14:8	28:14
2) Ruch	11	14:8	21:17
3) Garbarnia	9	12:6	17:10
4) Warta	11	12:10	25:18
5) Ł. K. S.	10	12:8	18:14
6) Wisła	10	11:9	25:22
7) Śląsk	10	11:9	18:23
8) Legja	12	9:15	20:25
9) Polonia	10	7:13	10:23
10) Cracovia	10	6:14	13:20
11) Warszaw.	10	6:14	14:23

WILEŃSKI ŚMIGŁY ZWYCIĘŻA

Mistrz Wilna W. K. S. Śmigły pokonał mistrza Polesia Kotwicę 5:2 (1:0).

Kotwica zaprezentowała się jako zespół twardy i ambitny. Śmigły natomiast grał poniżej swej formy.

O wejście do Ligi

PORAŻKA MISTRZA WARSZAWY SKODY

Debiut mistrza Warszawy, Skody, w rozgrywkach o wejście do Ligi zakończył się niezbyt dlań pomyślnie. Mianowicie w spotkaniu z bydgoską Polonią przegrał w stosunku 2:4.

Gra stała na niskim stosunkowo poziomie. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Sznajder, Obrębski i Świątkowski w napadzie ,oraz Puznak w obronie. Drużyna bydgoska, mimo zwycięstwa, naogół nie przedstawia wielkiej wartości, poza może samym napadem.

W drużynie stołecznej najlepszym był bramkarz Brzostek, który obronił wszystko, co mógł. W pomocy dobry był Zatanek, a w napadzie — lewa strona Geiger — Marjan.

CENNE ZWYCIĘSTWO POZNAŃSKIEJ LEGJI

Na stadjonie miejskim w Poznaniu miejscowa Legja pokonała mistrza okręgu łódzkiego Union Touring 3:0 (2:0). Przez cały czas zaznaczyła się przewaga gospodarzy, którzy górowali technicznie. Goście walczyli ambitnie i ofiarnie, ustępowali jednakże przeciwnikowi. Naogół gra stała na poziomie niskim.

Publiczności około 4000.

Klęski tenisistów na Węgrzech

w spotkaniu z Polską Węgry prowadzą 3:0

W drugim dniu meczu tenisowego Polska — Węgrzy w Balaton Almady na Węgrzech Gabrovitz i Hebda dokończyli przerwanego w sobotę spotkania. Hebda grał dużo lepiej niż w sobotę i dwa sety rozstrzygnął na swoją korzyść. Całe spotkanie wygrał jednak Gabrovitz 6:1, 6:2, 8:10, 2:6, 7:5.

W grze podwójnej para węgierska Gabrovitz-Szigeti pokonała parę polską Hebda-Wittman 6:1, 6:4, 6:3.

Po drugim dniu prowadzą Węgrzy 3:0 i mają już zwycięstwo ogólne meczu zapewnione.

Trzecie zwycięstwo Jędrzejowskiej w Północnej Anglji

W rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo północnej Anglji w Sheffield Jędrzejowska odniosła trzeci sukces, zdobywając wespół z Nowozelandczykiem Malfroy również mistrzostwo i w grze mieszanej.

W finale para polsko - nowozelandzka pokonała parę angielską Stedman Chuter 6:2, 6:4.

Motory na Dynasach

Ciekawe zawody motocyklowe i za prowadzeniem

Sobotnie zawody motocyklowe i za prowadzeniem motorów na Dynasach wywołały rekordowe zainteresowanie i zgromadziły około 5000 widzów.

W wyścigu **za prowadzeniem krótkich motorów na 30 klm.** triumfował Stefan Popończyk (Iskra) z którym walkę toczył przez cały czas Włodarczyk (WTC). Popończyk za leaderem Podgórskim miał czas 32:34.8, 2) Włodarczyk (WTC) o 100 m. wtyle (za leaderem Wiśniewskim), 3) Kaczmarski (Skoda) o trzy okrążenia wtyle (za leaderem Kleinertem), 4) Podgórski (WTC) o 6 okrążeń wtyle (za leaderem Skrzypkowskim). Startowało 10 zawodników. Bieg ukończyło 8.

Dużo wrażeń przyniosły **wyścigi motocyklistów.** Pierwszy przedbieg na **3 klm.** wygrał Kowalski (niestowarzyszony) w 1:50,4 przed Sikorskim (Strzelec), drugi Podgórski (WTC) w 2:07,8 przed Pierniekiewiczem (WTC). W międzybiegu pierwsze miejsce zajął Sikorski w 1:58,2 przed Styczyńskim (WTC). **Finał rozegrany na 5 klm.** przyniósł ciekawy pojedynek pomiędzy Kowalskim, Podgórskim i Sikorskim. Zwyciężył po ciężkiej walce Kowalski w 3:04 przed Podgórskim o maszynę wtyle i Sikorskim o ¾ okrążenia wtyle.

Dużo emocji przyniósł również **wyścig na 40 klm. za prowadzeniem małych motorów.** Walka toczyła się między Oleckim, Popończykiem i Włodarczykiem. Po 5 klm. prowadzenie obejmuje Popończyk, a za nim jadą Włodarczyk i Olecki. Po 22 i pół klm. Popończyk wskutek urwania się kierownicy wycofuje się z wyścigu. Pierwsze miejsce zajął ostatecznie Włodarczyk (WTC) (za leaderem Wiśniewskim) o 1¾ okrążenia, 3) Fajge (Iskra) (za „Beret'em") o 4 okrążenia, 4) Kaczmarski (Skoda) o 5 okrążeń wtyle. Startowało 7 zawodników, wyścig ukończyło 6.

Łódź, którą wiosłuje się bez wioseł, za pomocą prostego mechanizmu podobnego do używanego w drezynach ręcznych, steruje się zaś pedałami.

Zakończenie międzynarodowych zawodów

w Sztokholmie

W trzecim i ostatnim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie, rozegranych wobec 17.000 widzów, osiągnięto dalsze doskonałe wyniki.

Na 110 m. przez płotki Moreau (Ameryka) uzyskał wspaniały czas 14,4 sek. przed Szwedem Lidmanem 14,8 sek. i Szwedem Petterssonem 15,6 sek.

300 m. wygrał Amerykanin O'Brien w czasie 34,3 sek. przed Anglikiem Horsfallem 34,4 sek. i Norwegiem Schoenheyderem 34,8 sek.

400 m. przez płotki — 1) Areskoug w czasie 55,3 sek. przed Eriksonem 58 sek i Andersonem 59,1 sek. (Wszyscy trzej ze Szwecji).

W rzucie dyskiem zwyciężył niespodziewanie Szwed Berg — 48,9 m. przed Szwedem Andersonem 48,64 m. i Amerykaninem Dunnem 48,39 m.

Duże zainteresowanie wywołał bieg na 1.500 mtr. Publiczność spodziewała się sensacyjnego pojedynku pomiędzy Kucharskim, dwukrotnym zwycięzcą na 800 i 1.000 m., a słynnym Lovelockiem, Venzkem i Ny. Polak jednak, wskutek niedyspozycji nie startował. Zwycięzcą w tym biegu został Lovelock (Nowo Zelandja) w czasie 3:57,6 sek. przed Amerykaninem Venzke 3:58,2 sek. i Szwedem Ny 4:00,8 sek.

W skoku wzwyż zwyciężył Estończyk Kuuse 193 cm. przed Szwedem Lundgvistem 193 i Andersonem (Szwecja) 190 cm.

W sztafecie na 1.000 m. zwyciężyła drużyna amerykańska w składzie: Moreau, Graper, Venzke, O'Brien w czasie 1:57,8 przed Szwecją 2:03.

W rzucie młotem pierwszy był Szwed Jansson 50,91 przed Finem Hannula 49,91 i Szwedem Warngardem 48,54 m.

Bieg na 3.000 m. steeplechase wygrał Fin Toivonen w czasie 9:12,8 przed Lindgrenem (Szwecja) 19:9,6 i Larsonem (Szwecja) 9:25.

Różne wiadomości

ZWYCIĘSTWO KAPIAKA

W niedzielę odbył się doroczny wyścig kolarski z Pułtuska do granicy niemieckiej i z powrotem na dystansie 170 klm. Na 69 zgłoszonych startowało 54, a bieg ukończyło 32 zawodników. Warunki bardzo ciężkie.

Wyścig przyniósł dalszy triumf kolarzom stołecznym, którzy obsadzili większość pierwszych miejsc. 1) Kapiak Józef (Prąd) w czasie 6:00:00, 2) Zieliński (Skoda) 6:00:00,2, 3) Kołodziejczyk (WIMA Łódź) 6.05:00, 4) Bober (Orkan) 6:05:00,4, 5) Więcek (Resursa Łódź) — 6:07,30, 6) Konopczyński (Świt) 6:07:40, 7) Kulicki (Zw. Strzel. Pułtusk) 6:10:00,4, 8) Góral (Orkan) 6:19:24, 9) Ignaczak (Prąd) 6:25:10, 10) Sobol (AKS) 6:25:15.

WPŁAW PRZEZ WISŁĘ

W zorganizowanym przez YMCA wyścigu pływackim „wpław przez Wisłę" w Warszawie na starcie stanęło 40 zawodników. Z powodu fatalnej organizacji — wyścig miał przebieg zgoła nieprzewidziany, mianowicie — olbrzymia większość zawodników, w ich liczbie — niemal wszyscy zawodnicy klubowi — źle prowadzeni przez łódź, zostali zniesieni przez prąd, poczem wyłowić ich musiała policja wodna.

Ogółem dopłynęło do drugiego brzegu tylko czterech zawodników w kolejności: 1) Kalicki (niestowarz.) 2) Krych (YMCA), 3) Mika (niest.), 4) Czajkowski (PZL).

Dwaj z nich przybyli do brzegu przed łodzią sędziowską i — niepoinformowani należycie — zatrzymali się w niewłaściwem miejscu — poza metą. Wskutek tego — pierwsze miejsce przyznano Krychowi, 2) Czajkowskiemu, pozostałych dwuch nie klasyfikując.

Wobec licznych protestów — bieg został unieważniony i ma być powtórzony

TRIUMF CRACOVII NAD WACKEREM

Piłkarska drużyna Cracovii odniosła sensacyjne zwycięstwo 4:2 nad wiedeńskim Wackerem. Do przerwy gra nieciekawa i bez wyraźnej przewagi którejś z drużyn. Dopiero po przerwie Cracovia narzuca ostre tempo i uzyskuje zasłużone zwycięstwo. Bramki dla niej zdobyli Kisieliński i Malczyk po 2.

NARODOWE ZAWODY W STRZELANIU

W niedzielę zakończone zostały X narodowe zawody w strzelaniu. Ze względu na wielką ilość materjału, szczegółowe sprawozdanie z ich wyników odkładamy na później.

ZAKOŃCZENIE TOUR DE FRANCE

W niedzielę zakończył się największy wyścig kolarski świata dookoła Francji. Wygrał go Belg Romain Maes, przebywając dystans 4.338 klm. (21 etapów) w ogólnym czasie 141 godzin, 32 minuty i 39 sekund.

Jest to pierwsze zwycięstwo zagranicznego kolarza od wielu lat, gdyż ostatnio stale Tour de France wygrywali Francuzi.

WYŚCIG KOLARSKI W WARSZAWIE

W Strudze pod Warszawą odbyły się wyścigi szosowe im. płk. Jur-Gorzechowskiego.

W czasie wyścigu na **100 km.** padał rzęsisty deszcz. Zawodnicy jechali zwartą grupą do 60 kilometra, na którym, na zakręcie nastąpił „karambol" i kilku zawodników pospadało z rowerów. Najdotkliwiej potłukł się Józef Kapiak, którego zabrało na metę auto sędziowskie. Po tym wypadku tempo się wzmogło i zawodnicy rozstrzelili się na grupki. Na 8 klm. przed metą jadący w czołowej grupie Cyran zainicjował ucieczkę i przyszedł pierwszy na metę w czasie 3:18:54,4 (przeciętna — ponad 30 klm. na godzinę) przed Urbankiem (Prąd) 3:19:45,6, 3) Zagórski (Jur) 3:19:45,8, 4) Szostak (Orkan), 5) Szczygielski (Orkan).

W wyścigu na **75 klm.** wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) Maślankiewicz (Orkan — 2 g. 29 m. 52,8, 2) Bieński (Orkan), 3) Kuśmierz (Sokół Pruszków), 4) Trybusiewicz (JUR), 5) Salamon (niestowarzyszony).

Kronika wileńska.

Prawie wszystkie bilety na wycieczkę do Gdyni zostały już sprzedane

Niewielką ilość pozostałych biletów posiada „Orbis" (Mickiewicza 20, tel. 8-83), oraz nasza Administracja. Radzimy Czytelnikom, którzy nie zdążyli nabyc biletów, zgłosic się po nie jaknajprędzej.

Odjazd z Wilna 3-go sierpnia o godz. 12-ej min. 45. Odjazd z Gdyni 0-go sierpnia o godz. 22 min. 11.

Szczegółowy rozkład jazdy oraz program wycieczki podamy w najbliższych dniach.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami, głównie w dzielnicach północnych.

Chłodno.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z zachodu i północo-zachodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Apteka Miejska — Wileńska 23, Apteka Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25. Apteka Chruścickiego — Ostrobramska 28. Apteka Filemonowicza — Wielka 29. 4

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

— **90 tys. pielgrzymów zwiedziło Kalwarję.** W okresie miesiąca czerwca i połowy lipca r. b. Kalwarję zwiedziło przeszło 60 tys. pątników i pielgrzymów z prowincji. Niezależnie od tego w Kalwarji bawiło około 29 tys. pielgrzymów z Wilna, którzy wraz z procesjami zwiedzali drogi Pańskie. Zaznaczyć należy, iż ilość pielgrzymek do Kalwarji z każdym rokiem wzrasta. (h)

SPRAWY ADMINISTRACYJNE

— **Kary administracyjne.** Starosta grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał grzywną w wysokości zł. 30 lub 10 dniami aresztu dorożkarza Piotra Michałowskiego (Środkowa 1) za przewożenie dorożką mięsa, pochodzącego z tajnego uboju i opór władzy.

Chaima Kaca (zauł. Żołnierski 3) za tajny ubój i handel mięsem niestemplowanem grzywną 15 zł. lub 5 dniami aresztu oraz konfiskatą mięsa.

Mikołaja Piotrowskiego i Petronelę Kisielową za natrętną żebraninę dwudniowym bezwzględnym aresztem.

Srula Nieczuńskiego (Ponarska 17) 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za nieprzepisowe utrzymanie ustępu, w zarządzanym przez niego domu, co spowodowało zniszczenie ściany w sąsiednim domu.

Weronikę Kalinowską (Pokój 7) grzywną i odszkodowaniem na rzecz „Polskiego Radja" za radjopajęczarstwo, oraz Sorę London (Rydza-Śmigłego 23) grzywną w wysokości 15 zł. lub trzema dniami aresztu za niechlujnie utrzymane podwórko.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Bolączki naszych przedmieść.** Zarząd miejski rozpatruje obecnie prośby mieszkańców przedmieść m. Wilna. Znaczna ilość próśb obywateli Wilna dotyczy dodatkowego oświetlenia ulic na przedmieściach, uregulowania jezdni i zabrukowania tychże, gdyż w okresie jesieni przeważnie ulice niezabrukowane na przedmieściach przeistaczają się w wielkie jeziora nie do przebycia.

Według otrzymanych informacyj ze strony zarządu miasta, Elektrownia Miejska jeszcze w b. r. ustawi kilkanaście nowych punktów oświetlenia na przedmieściach. (h)

Z MIASTA.

— **Harcerze łotewscy i estońscy w Wilnie.** W tych dniach do Wilna przybędzie liczniejsza wycieczka harcerzy łotewskich i estońskich, którzy wracają z wycieczek po całej Polsce. Harcerze bałtyccy zwiedzą miasto i zapoznają się z historycznemi zabytkami Wilna. (h)

— **Osoby bez przynależności państwowej.** Na terenie Wilna znajduje się ponad 3000 osób bez przynależności państwowej. Są to byli obywatele byłego cesarstwa rosyjskiego. Posiadają oni tak zwane paszporty nansenowskie lub karty pobytu czasowego. Z powodu nieznajomości przepisów i terminów skutkiem analfabetyzmu oraz lekceważenia zarządzeń władz administracyjnych osoby te w ogromnej większości nie zgłaszają się do starostwa grodzkiego, celem uregulowania sprawy swego pobytu w Polsce. Z tego powodu starostwo grodzkie ma z temi osobami wiele kłopotu i przypomina raz jeszcze, aby osoby te we własnym interesie bezwzględnie zgłaszały się we wskazanych na kartach terminach, celem uzyskania prolongat na dalszy pobyt. W przeciwnym razie osoby te będą pociągnięte do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— **Kredyty na rozbudowę Wilna.** Jak się dowiadujemy, w b. r. instytucje popierania rozbudowy m. Wilna wraz z komitetem rozbudowy m. Wilna udzieliły tytułem pożyczek na rozbudowę 976.456 zł. Jest to suma znikoma, udzielona na rozbudowę miasta i w porównaniu z innemi miastami Rzeczypospolitej Wilno znajduje się na szarym końcu. (h)

— **Wykrywanie tajnych rzeźni w Wilnie.** W ciągu pierwszej połowy b. m. organa kontroli miejskiej ujawniły w Wilnie 5 tajnych rzeźni, znajdujących się w stanie niechlujnym. Zakwestjonowano kilkadziesiąt kg. nieostemplowanego mięsa, schowanego pod kupą śmieci. Zaznaczyć należy, iż obecnie władze administracyjne poczęły stosować bardziej ostre kary wobec osób, trudniących się prowadzeniem tajnych rzeźni w obrębie m. Wilna. (h)

— **Konferencja w sprawie budowy portu rzecznego na Wilji.** Ostatnio odbyło się w Wilnie zebranie, na którem rozważano projekt budowy portu rzecznego na Wilji. Po dłuższych debatach, ze względu na brak odpowiednich kredytów, sprawę budowy portu na Wilji odłożono na przyszły rok, bowiem w sprawie tej uda się do władz centralnych specjalna komisja, która przedłoży realny projekt budowy rzecznego portu. (h)

— **Brudy i niechlujstwo na podwórkach.** W tych dniach komisja porządkowo - sanitarna przeprowadziła lotną lustrację podwórzy i ubikacyj, położonych na dziedzińcach. Komisja sanitarna stwierdziła w większości wypadków, iż stan podwórzy naszych, zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej znajduje się w antysanitarnych warunkach, przyczem właściciele domów absolutnie nie przestrzegają elementarnych zasad higjeny ani przepisów sanitarno-porządkowych. W związku z tem komisja sporządziła kilka protokułów karnych, które skierowane zostały do władz administracyjnych z wnioskiem o ukaranie niechlujnych właścicieli nieruchomości. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **100 protokułów za dobę ubiegłą.** Za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego sporządzono wczoraj 31 protokułów. Za inne przekroczenia administracyjne na terenie miasta — 70. (k)

— **„Nieporozumienie" w rodzinie.** W bójce, wywołanej wczoraj na ul. Sołtaniskiej nieporozumieniem na tle stosunków rodzinnych, ciężko pokaleczony nożem przez swego szwagra został mieszkaniec wsi Cegielnia, gm. rzeszańskiej, Ignacy Korniewicz, którego pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło do szpitala żydowskiego.

— **Pobity przez żonę i teściową.** Do pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Piotr Wierulski, l. 36, zam. przy ul. Ciesielskiej 7—5, któremu żona i teściowa zadały twardemi przedmiotami 3 rany tłuczone głowy.

— **Ofiara nożownictwa.** Nieznany osobnik w czasie bójki z Józefem Milkańcem, zam. przy ul. Mętnej 31—1, zadał ostatniemu cios nożem w okolicy klatki piersiowej. Z pomocą poszkodowanemu przyszło pogotowie ratunkowe. (k)

— **Kradzież.** W dniu 28 b.m. posterunkowy P. P. Pieczątka spostrzegł na ulicy Subocz 2-ch osobników, którzy z pakunkiem wsiedli do dorożki i na widok policjanta poczęli uciekać. Posterunkowy Pieczątka wsiadł do innej dorożki i dogonił ich na ulicy Szpitalnej. Jednego osobnika z paczką zatrzymał. W paczce znajdowała się garderoba. Dochodzenie ustaliło, że osobnikiem tym jest zawodowy złodziej Antoni Bielawski (Wąwozy 6). Drugi osobnik zbiegł.

— **Pobicie.** W ogrodzie miejskim „Cielętnik" znaleziono leżącą w stanie nieprzytomnym Bohdanównę Olgę, bez stałego miejsca zamieszkania, z pobitą twarzą. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Jakóba, gdzie stwierdzono, że Bohdanówna zatruła się denaturatem. Następnego dnia Bohdanówna, nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

OFIARY,

Dla chorej na gruźlicę (ogł. Dzien. Wil. z dn. 24 lipca 35) złotych 5.— ks. Józef Chrapek Przekocim k/Krakowa.

Dla wdowy z pięciorgiem dzieci (ogł. Dzien. Wil. z dn. 27/VII. 35) złotych 20.— p. Markowski.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi i ostatni występ znanego Chóru Juranda, występującego w Warszawie, z udziałem „Boys-Step". W programie najnowsze przeboje. Ceny zniżone. Kupony i bilety bezpłatne nieważne.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8.30 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień farsy w 3-ch aktach p. t. „Hiszpańska mucha". — Ceny zniżone.

— **Teatr „Rewja".** Dziś rewja p. t. „Romans z przeszkodami". Początek seansów o godzinie 6 min. 30 i 9 min. 15.

Z za kotar studjo.

„Polowanie na potwory morskie" — przez radjo.

We wtorek, dnia 30 lipca b. r. o godz. 18.00 pogadanka przyrodnicza p. t. „Polowanie na potwory morskie", wygłosi dr. Wiesław Rakowski z Poznania. Odczyt ten transmitować będą z Poznania wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Drobne utwory fortepianowe Łucji Drége-Schielowej.

W roku bieżącym mieliśmy sposobność poznać w wieczorze kompozytorskim Łucji Drége-Schielowej szereg utworów tej kompozytorki. Obecnie, dn. 30. VII. o godz. 19.30 przypomnimy sobie rodzaj tej twórczości w audycji, wykonanej przez samą kompozytorkę, a obejmującej drobne utwory autorki; sonatinę minjaturową, menuet ze starej pozytywki, Bajkę i t. d.

„Pajace" — opera Leoncavalla przez radjo.

„Prawdziwe życie zamiast wyidealizowanej fikcji poetyckiej" — oto hasło werystów, pod którem wydali wojnę dawnym, przeżytym ideałom. Promotorami idei weryzmu byli dwaj Włosi: Leoncavallo (1858—1919), twórca nieśmiertelnych „Pajaców", oraz Pietro Mascagni, ur. 1863, twórca jednoaktowej opery p. t. „Cavalleria rusticana". „Pajace", do których tekst napisał sobie sam kompozytor, osnute są na zdarzeniu prawdziwem, wyjętem „in crudo" z życia i trochę... z kronik policyjnych.

Oczywiście nie to, że „Pajace" są zdarzeniem prawdziwem, zdecydowało o niezwykłem powodzeniu tej opery, lecz poprostu niedościgła melodyjność, czar i wdzięk inwencji natchnionego kompozytora. Idea weryzmu, zresztą ani nowa, ani trwała, przeszła, jak wszystkie sztucznie zbudowane idee, do archiwum, budząc dzisiaj zaledwie uśmiech pobłażliwości. Natomiast muzyka „Pajaców", ten upajający ekstrakt, ten czarujący eliksir włoskiej muzykalności, pozostał do dziś dnia (a minął już czwarty dziesiątek lat od wystawienia „Pajaców" w medjolańskiej La Scali) świeżym, młodym i, wbrew wszelkim grymasom surowych cenzorów, zwolenników modernizmu, pociąga i przekonywa tłumy i podbija serca w tym samym stopniu, co i 43 lata temu.

Nadajemy „Pajace" z płyt w dniu 30. VII. o godz. 21.00 w najświetniejszej obsadzie teatru La Scala. Neddę śpiewa Rosetta Pampanini, Cania — Francesco Merli, Tonia — Carlo Galeffi, Silvia — Gino Vanelli, Peppa — Giuseppe Nessi. Dyryguje Lorenzo Molajoli.

Na „Placu Żelaznej Bramy" — reportaż radjowy.

Nietylko w Polsce, ale i w Warszawie samej wielu jest mieszkańców, którzy, słysząc nazwę „Plac Żelaznej Bramy" lub „Hale Mirowskie", bardzo mgliście zdają sobie sprawę z tego, jak został tam zorganizowany handel, obejmujący tak różnorodne tranzakcje, począwszy od drobnych groszowych zakupów, aż do wielkich hurtowych obrotów.

Obraz tego ruchliwego, tętniącego życiem targowiska da nam transmisja p. t. „Kupujemy — sprzedajemy", którą przeprowadzi p. Józef Opieński w dniu 30 bm. o godz. 15.30—15.50.

Polskie Radjo Wilno

Wtorek, dnia 30 lipca.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.50: Muzyka. 7.20: Dzien. por. 7.30: Pogad. sport.-turyst. 7.35: D. c. muzyki. 8.25—8.30: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dzien. poł. 12.15: Mała Ork. P. R. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Zespół Wiktora Tychowskiego. 13.30—13.35: Z rynku pracy. 15.15: Płyty. 15.25: Życie kult. i art. miasta. 15.30: „Kupujemy-sprzedajemy" — transm. z Hal Mirowskich. 15.50: Płyty. 16.00: Skrzynka P.K.O. 16.15: Koncert solistów. 16.50: Codz. odc. prozy. 17.00: Muzyka lekka. 18.00: „Polowanie na potwory morskie" — pog. 18.10: Minuta poezji. 18.15: „Cała Polska śpiewa". 18.30: Audycja litewska. 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Argentyna na płytach. 19.15: Konc. rekl. 19.30: Charakterystyczne drobiazgi fortepianowe. 19.50: Pogad. aktualna. 20.00: „Polesie" — pog. 20.10: Recital śpiewaczy Anieli Dessau. 20.35: Muzyka z płyt. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00: „Pajace" — opera Leoncavalla (płyty). 22.30: Wiad. sport. 22.40—23.30: Płyty.

WYPADKI.

— **Pożar.** W domu Nr. 4 przy ul. Miłosiernej, należącym do Zarządu Gminy Żydowskiej, zapaliły się wczoraj sadze w kominie. Ogień zlikwidowała wezwana straż pożarna. Strat i wypadków z ludźmi nie było. (k)

— **Podrzutek.** Jadwiga Berezydis (ul. Końska 1) dostarczyła do I kom. P. P. podrzutka płci męskiej w wieku około 3 tygodni, znalezionego w bramie domu przy ul. Końskiej 3. Podrzutka ulokowano w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Samobójstwo.** Chaja Abowicz, zam. przy ul. Subocz 37, rzuciła się wczoraj w pobliżu ul. Młynowej do rzeki Wilenki, usiłując w ten sposób popełnić samobójstwo. Denatkę wyłowiono i przez pogotowie ratunkowe odwieziono do szpitala św. Jakóba. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono. (k)

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Aresztowanie mordercy i bratobójcy

Niespełna przed tygodniem prasa wileńska donosiła o bestjalskiem zamordowaniu we wsi Berezowce, powiatu mołodeczańskiego, małżonków Feliksa i Olgi Kozłów, których trupy znaleziono ukryte w dojrzewającem życie w pobliżu wsi Berezówki. Obok trupów leżały dwie wiązki koniczyny, pochodzącej z kradzieży. Pierwotnie przypuszczano, iż sprawcą zabójstwa jest właściciel pola, na którem znaleziono ofiary, zastrzelone na bliską odległość z rewolweru. Szczegółowe śledztwo dało jednak rewelacyjne wyniki. Oto ustalono, iż pomiędzy zamordowanym Feliksem Kozłem a jego bratem Alfonsem, mieszkańcem tejże wsi, od dłuższego czasu istniał ostry zatarg na tle podziału gruntów. Na podstawie danych, pod zarzutem zabójstwa brata i szwagierki, został on wczoraj aresztowany i osadzony w więzieniu. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, ofiary zamordowano nie w zbożu, gdzie zostały znalezione, lecz w innem miejscu i dopiero później zostału tu ukryte. Pochodzącą z kradzieży koniczynę morderca podrzucił obok trupów w celu zmylenia śladów. (k)

Nieszczęśliwy wypadek podczas kopania studni.

Podczas kopania studni w zaścianku Romaniszki, gm. twereckiej, obsypała się ziemia, przyczem zwały piasku zasypały dwóch robotników, Gurlana Michała i Pietkiewicza Wincentego. Gurlana wydobyto na powierzchnię z silnemi oznakami krwotoku wewnętrznego, gdyż, jak się okazało, zwały ziemi uszkodziły mu klatkę piersiową. Pietkiewicz znajduje się jeszcze pod powierzchnią ziemi i prowadzi się akcję ratunkową przy pomocy wezwanej straży ogniowej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż wydobyto również Pietkiewicza, który poza małemi zadraśnięciami głowy i zwichnięcia obu palców u prawej ręki nie odniósł poważniejszych uszkodzeń cielesnych. (h)

Akcja przeciwjaglicza w Wileńszczyźnie

Prowadzona akcja przeciwjaglicza w poszczególnych powiatach Wileńszczyzny dała pożądane wyniki. Przedewszystkiem w pow. oszmiańskim, wilejskim, mołodeczańskim, święciańskim i postawskim ilość chorych na jaglicę zmniejszyła się o przeszło 3 tys. osób. Kolumny przeciwjaglicze, na czele których stoi znany okulista prof Szymański, zdołały w ostatnich 6 miesiącach udzielić zgórą 65 tys. osobom pomocy lekarskiej. W przeszło 3 tys. wypadkach przeprowadzono operację oczu, przyczem nie notowano wypadków śmiertelnych. Okularów bezpłatnych udzielono około 2 tys. (h)

Zlikwidowanie epidemji tyfusu

Z powiatu dziśnieńskiego donoszą, iż panująca tu od dłuższego czasu epidemja tyfusu brzusznego została niemalże zlikwidowana. Choruje zaledwie kilkanaście osób, które są izolowane i znajdują się na kuracji. Również została zażegnana epidemja tyfusu w pow. brasławskim. (h)

HELIOS Na wszystkie seanse; balkon 25 gr., parter od 54 gr.
100 POCIECH!
Plaża w Deauville.. Najnowsze modele toalet.. Zabawy miljonerów w kom. muzycznej
„Orzeł czy reszka"?
Z zachwycającą parą kochanków Constance Gummings i Franklem Lewtonem.
Nad program: Aktualja i atrakcja.

PAN Ceny: na wszystkie seanse balkon 25 gr. parter od 54 gr.
Nieodwołalnie ostatni dzień „SCAMAPOLO - URWIS z WIEDNIA"
Nad program: „CZŁOWIEK BEZ TWARZY". Już jutro premjera.
„BOLERO"
W rol. gł. GEORGE RAFT i CAROLA LOMBARD

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 32 p. t.:
ROMANS Z PRZESZKODAMI
Rewja w 2 cz. 16 obr.
Z udziałem nowozaangażowanych B. i H. JANASZKOW (duet groteskowo-muzykalny) oraz znanej śpiewaczki-tanglistki LENY WAJNÓWNY, przy udziale ulubieńców Wilna NINKI WILINSKIEJ, CZERWIŃSKIEGO, AL. GRANOWSKIEGO.
Codz. 2 seanse: o 6.30 i 9.15 W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.30 W soboty kasa czynna do godz. 10-ej

APTEKA ŚWIĘTOJAŃSKA
WŁADYSŁAWA NARBUTA
Wilno, Świętojańska 2,
kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia, uprawy.

Mieszkania i pokoje

Pokój
ładny, frontowy, może być z utrzymaniem, do wynajęcia. Zygmuntowska 4 m. 3.

Mieszkania
2-u i 3 pokojowe z kuchniami, z wygodami do wynajęcia. Św. Jańska 11, między g. 3—4 popoł. 341—3

PRACA.

KOWAL
nacinacz tarników (raszple) i podręczny potrzebni. Legjonowa 109.

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady gospodyni, zna dobrze kuchnię, mogłaby samodzielnie zająć się domem albo w pensjonacie, lub jako ochmistrzyni w majątku. Chętnie zajęłaby się dziećmi. Ma kwalifikacje, umie szyć. Świadectwa i ref. Ul. Bakszta 11, m. 5. 25—3

ŚLUSARZ z zawodu, z małą rodziną, za mieszkanko podejmie się wszelkiej pracy, albo przyjmie na siebie obowiązki dozorcy domu, czy też stroża fabrycznego i t. p. Posiada rekomenadcje urzędów państwowych. Ul. Śniegowa 3 m. 2, A. Ol. —4

MŁODY MĘŻCZYZNA poszukuje pracy stróża, woźnego, wszelkiego rodzaju pracy fizycznej za b. skromną opłatą. Ma na utrzymaniu żonę i dziecko. Poważne świadectwa i rekomendacje. Ul. Mało-Środkowa 8—5, Kondratowicz.

Kupno i sprzedaż

Domek
murowany, dwumieszkaniowy, na własnej ziemi, z ogródkiem owocowym sprzedam. Legjonowa 82, właściciel. 343

Dom
MUROWANY
2 — 3 mieszkaniowy z wygodami kupię za gotówkę bez pośredników. Oferty do Admin. „Dzien. Wil." pod „B. B."

WYŻŁY
niemieckie, krótkowłose, szczenięta 3-miesięczne, sprzedam. Oszmiana, Piłsudskiego 35.

Ośrodek
150 ha i oddzielne działki od 10 do 40 ha sprzedam tanio. Na miejscu miasteczko, kościół, targi, las, woda, szosa i t. p. Oferty do Adm. „Dz. Wil." pod „Kupno".

Do sprzedania
dwu - mieszkaniowy dom drewniany na Zwierzyńcu, przy ul. Krzywej 5 z wygodami. Jedno 4-ro pokojowe mieszkanie wolne. O warunkach dowiedzieć się: Antokolska 122. 340—2

Pomożmy bliźnim

GŁUCHONIEMA córka powstańca 1863 r., znajdująca się w skrajnej nędzy, prosi o pomoc najskromniejszym choćby datkiem. Św. Mikołaja 3 m. 18-a, Al. Songinówna, albo Admin. „Dz. Wil." dla „Głuchoniemej".

DO SERC LUDZI współczujących nieszczęściu wołają rodzice, znajdujący się w rozpaczliwem położeniu o ratunek i pomoc dla chorej na gruźlicę córki, która zdała maturę, jest b. zdolną, a nie ma żadnych środków dla poratowania zdrowia. Adm. „Dz. Wil." dla „Chorej".

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Odpowiedzialny redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1.

BIBLJOTEKA w Wilnie.